

Kuszące Duchy



Dzień dobry, przyjaciele. Jestem szczęśliwy, że mogę tu być dzisiejszego poranka i wiedząc to, widzieć was wszystkich, wierząc że Pan jest dzisiaj z nami, dając nam trochę cienia, żeby nie było nam tak gorąco tu, w świątyni, na tym porannym nabożeństwie. I teraz, my . . .

² Ja myślę, czy są dzieci . . . Czy dzieci zostały rozpuszczone do swoich klas, Bracie Neville? Widziałem kilku małych gości i ja się tylko zastanawiałem czy oni ich rozpuścili do klas, z powrotem tam, na ich—ich inne miejsca, do ich pokoju szkoły niedzielnej.

³ Teraz, módlcie się za mnie. Ja mam przed sobą wielką decyzję, którą miałem podjąć ostatniego wieczora, i muszę ją podjąć dzisiaj. I niech zbór się modli. Ja mam—ja mam przed sobą kolejne nabożeństwo, tuż przy linii Żelaznej Kurtyny, w Niemczech, więc to jest trochę delikatne. I módlcie się za mnie. I tak, my możemy od razu zacząć na tym wielkim stadionie krykietowym w Niemczech, który Hitler wybudował tuż przed wojną, duże, piękne miejsce z siedzeniami dla osiemdziesięciu tysięcy ludzi. I możemy je mieć dziesięć wieczorów pod rząd. I tak, my mamy nadzieję, że tam od razu zaczniemy, a potem następne tam, w Le Salle Lorraine, we Francji, potem w Berlinie, wrócimy . . . Miałem na myśli Berlin pomiędzy tym i—i Francją.

⁴ Potem wrócimy, jak Pan pozwoli, na konwencję w Chicago. Zaczyna się, myślę, piątego, szóstego, siódmego, ósmego i dziewiątego, to jest moja część w Chicago, na tej konwencji w—w kościele szwedzkim. I potem oni są, pan Boze i kilku z was, z okolic Chicago, oni mają konwencję, która miała się zacząć w tym następnym . . . początek pierwszego sierpnia, albo od pierwszego września, to jest w Szwecji. I jestem tak szczęśliwy, bo wiem, że oni za mną głosowali, żebym tam przyjechał, i było pełne sto procent. Ucieszyło mnie to, lecz teraz będę musiał pojechać tam, albo być tutaj. Módlcie się, żeby Pan poprowadził mnie po prostu dokładnie na miejsce, gdzie będzie zbawionych więcej dusz i najlepsza wola zostanie wykonana dla Bożego Królestwa. Więc, oni tam mają konwencję i—i tamci, w Szwecji, i on powiedział, że będziemy mieli dwadzieścia pięć — trzydzieści pięć tysięcy ludzi od początku na tej konwencji, i wielu z nich to ludzie niezabawieni.

⁵ I potem tam, w Niemczech, więc, oni tam mają stadion, który ma osiemdziesiąt tysięcy siedzeń. Oczywiście my, w Szwajcarii, skąd właśnie przyjechaliśmy, oni tam mieli wspaniałe zgromadzenie i wielu z was prawdopodobnie jeszcze nigdy o tym nie słyszało. Pan bardzo nas pobłogosławił, mieliśmy

pięćdziesiąt tysięcy nawróconych w ciągu pięciu wieczorów w—w w Zurychu, w Szwajcarii.

⁶ A więc, Brat Jack Shuler, wielu z was go zna, on jest metodystą, synem starego Boba Shulera. Oni są teraz w Belfaście i—i mówią, że oni wywracają to miejsce do góry nogami, tam, dla Ewangelii, i to jest nawet większe niż to, które miał Billy Graham na swoim zgromadzeniu. Jack jest bardzo fajnym, młodym gościem, pełnym gorliwości i miłości. I on—on jest w tym taki szczerzy, że ja wierzę, iż on jest wielkim sługą Pańskim. I módlcie się o Brata Shulera. I—i Jack Shuler i także Jack MacArthur jest z nim. Brat Jack MacArthur jest również wielkim kaznodzieją. I tam, ludzie z tego kościoła powiedzieli, jest największe przebudzenie, jakie kiedykolwiek nawiedziło Irlandię. Więc, my jesteśmy tacy . . . Codziennie chodzą się modlić za tych—za tych ludzi. Oni obaj są młodymi ludźmi, poniżej, około czterdziestki, tak mi się wydaje, lub mniej, mają rodziny i tak dalej, i są dobrymi, solidnymi nauczycielami Ewangelii, i my ich kochamy.

⁷ I teraz, modłę się, żebyście o mnie nie zapomnieli, żeby—żeby Bóg mi pozwolił podjąć właściwą decyzję właśnie teraz. Są takie chwile, gdy nie wiesz w którą stronę skręcić. Czy kiedykolwiek znaleźliście się w takim miejscu? Myślę, że Paweł był kiedyś w takim miejscu, nieprawdaż? To była trudna sytuacja. I gdy on przez to przechodził, więc on zobaczył w wizji anioła, który mu powiedział: „Udaj się do Macedonii”. Więc, Pan ma ciągle Swojego Anioła, nieprawdaż? Gdybym tylko mógł być tak pokornym w moim sercu w tej sprawie, jak Paweł był.

⁸ I teraz, dzisiaj wieczorem, pamiętajcie o usłudze Ewangelii tutaj, w świątyni, niech wszyscy przyjdą. Wy, z okolicy Louisville, ja dziś wieczorem będę przemawiał przez kilka godzin w kościele Otwarte Drzwi, od siódmej trzydzieści do dziesiątej trzydzieści u Brata Cauble. Dwa razy miałem tu zamiar przyjść. I wtedy, on jest takim miłym człowiekiem i on zadzwonił. I Brat Cauble, on jest bardzo miłym bratem, gentlemanem. Wy, ja jestem pewien, że wy się znacie, bardzo fajny brat, i ja po prostu prawie nie mogłem mu odmówić w taki sposób. Módlcie się. Przede wszystkim módlcie się, i módlcie się, żeby Bóg pozwolił nam podjąć właściwą decyzję.

⁹ Teraz, zanim zaczniemy Przesłanie Ewangelii, mamy poranek, w którym my mamy dedykować małe dzieci. I ja mam tutaj małego gościa, żeby jego również dedykować Panu. Więc, wiele razy, w wielu kościołach . . .

Możecie dobrze słyszeć, tam z tyłu? Możecie, wszystko w porządku? Te wentylatory tutaj, ja po prostu, nie słyszysz samego siebie. Nie to, to jest w porządku. Obawiam się, że zginę bez tego.

¹⁰ Więc te—te małe dzieci, czasami oni je pokropią, w kościołach, kiedy są jeszcze malutkimi dziećmi. I, oczywiście,

to pochodzi z kościoła katolickiego, przez to, że robili chrzciny małym dzieciom lub „chrzcili”, kiedy je nazywają, gdy one są jeszcze maleństwami. Metodystyczny kościół to wprowadził, chrzest niemowląt, i wiele, myślę, że kilka innych rzeczy. Ja myślę, że to jest ta różnica między nazarejczykiem i staromodnym metodystą, to był chrzest niemowląt, a potem inne naruszenia, i tak dalej. Lecz w jakikolwiek sposób, ja myślę, że to nie ma tak wielkiego znaczenia. Bo, tak czy owak, ja myślę, że Golgota tę rzecz wyraziła właśnie tam dla wszystkich, tak jest, ponieważ Jezus tam zmarł, żeby zbawić małe dzieci i zbawić świat.

¹¹ I małe dziecko, bez względu na to jakich ono ma rodziców, jak grzesznych, to nie czyni żadnej różnicy, ponieważ Krew Jezusa Chrystusa go oczyszcza, widzicie, i to jest ten Baranek Boży, który gładzi grzech świata. To dziecko nie może pokutować. Ono nie wie jak ma pokutować. Ono nie ma swoich własnych powodów, dla których ono tu jest. Ono nie może wam powiedzieć dlaczego tutaj jest. Lecz Bóg posłał je tutaj, a Krew Jezusa Chrystusa oczyszcza je właśnie w tym momencie, kiedy ono przychodzi na świat. I tak jest do czasu, gdy będzie w wieku, w którym będzie za siebie odpowiedzialne, potem ono zna dobro i zło, i cokolwiek ono zrobi później, ono musi z tego pokutować, ponieważ ono wie, że zrobiło coś złego. Tak jest. Więc niektórzy je pokrapiają i myślą, że one nie pójdą do Nieba.

¹² I jest taka nauka, która mówi, że jeśli niemowlę urodzi się rodzicom napełnionym Duchem Świętym, to niemowlę pójdzie do Nieba; ale jeżeli tak nie jest, to nic z niego nie ma, tego dziecka już więcej nie ma. To jest całkowicie błędne. Jaką to czyni różnicę czy rodzice są napełnieni Duchem Świętym? To jest tylko pragnienie seksualne i to dziecko się rodzi w ten sam sposób. Więc to wszystko jest „urodzone w grzechu, ukształtowane w nieprawości, przychodzi na świat mówiąc kłamstwo”. To, taka jest terminologia Pisma odnośnie tego.

¹³ Więc, wtedy Krew Jezusa Chrystusa oczyszcza i dokonuje odkupienia za to dziecko. Gdyby ono umarło, to ono by odeszło bezpośrednio do Bożej Obecności, chociaż się urodziło najbardziej grzesznym rodzicom na świecie, aż do wieku własnej odpowiedzialności, kiedy odróżnia dobro od zła. I potem, co ono robi, od tego czasu, musi mu to zostać wybaczone. Od tego czasu ono samo musi prosić o przebaczenie. Lecz kiedy ono jest niemowlęciem . . .

¹⁴ Więc, w ten sposób staramy się chodzić w tej świątyni. To jest jedyne miejsce na świecie, gdzie ja przychodzę głosić Doktrynę, to jest tutaj, w świątyni, ponieważ to jest nasz zbór. I my głosimy tutaj Doktrynę, by trzymać ludzi w jednej linii. Inni ludzie w swoich kościołach — oni głoszą to, w co wierzą. I oni są moimi braćmi, i może trochę się różnimy, lecz my jesteśmy dalej braćmi, mimo to. Lecz tu, w świątyni, głosimy to,

co uważamy za Doktrynę zgodną z Pismem. I my tam widzimy, odnośnie dedykowania dzieci, to, co my nazywamy dedykacją, jedyne miejsce w Biblii, które możemy znaleźć, lub tam, w Nowym Testamencie, gdzie mieliśmy cokolwiek wspólnego z małymi dziećmi, lub Chrystus miał z nimi cokolwiek wspólnego, to była ceremonia, taka, że On brał je na ręce i kładł na nie ręce, i błogosławił je, i mówił: „Pozwólcie małym dzieciom przychodzić do Mnie. Nie zabraniajcie im, albowiem takich jest Królestwo Boże”.

¹⁵ Więc to, co nam zostało, na ile rozumiemy, to ciągnąć dalej to dzieło, które On przyszedł zrealizować. Jego śmierć na Golgocie, On był z nami i On poszedł z . . . wyszedł od Boga na świat, wrócił z powrotem od Boga, raczej ze świata do Boga i przyszedł jeszcze raz w formie Ducha Świętego, i jest z nami, w nas, aż do skończenia świata, wykonując w Swoim Kościele to samo dzieło, które On czynił, kiedy był tu, na ziemi. I dlatego przyprowadzamy nasze dzieci jeden do drugiego, do usługujących i oni się nad nimi modlą, kładą na nie ręce, i dedykują je Bogu. Po prostu mała ceremonia, żeby powiedzieć, że doceniamy to, co Pan zrobił dla nas i dla małych dzieci.

¹⁶ Więc myślę, że może twoje maleństwo było pokropione, lub w jakikolwiek sposób to się odbywa w waszym kościele. My nie mówimy nic przeciwko temu. To jest w porządku. Lecz, zgodnie z Pismem, my znajdujemy tylko jedno miejsce, to jest, gdzie Jezus je błogosławił, Osobiście. To będę czytał, jeżeli Pan pozwoli, w tym—w tym Słowie, tutaj. Widzimy w Ewangelii Świętego Łukasza . . . ja myślę, że to jest 10-ty rozdział, i zaczynając od 13-tego wiersza:

I przyprowadzali do niego dzieci, aby je dotknął: i jego uczniowie napominali tych, którzy je przyprowadzili.

Ale gdy Jezus to zobaczył, był bardzo niezadowolony i rzekł do nich: Pozwólcie małym dzieciom przychodzić do mnie i nie zabraniajcie im: albowiem takich jest królestwo Boże.

Zaprawdę powiadam wam, Ktokolwiek nie przyjmie królestwa Bożego jak małe dziecko, nie wejdzie do niego.

I brał je na ręce i kładł na nie ręce, i błogosławił je.

¹⁷ Czy to nie jest wspaniałe? On powiedział: „Więc, pozwólcie małym dzieciom przychodzić do Mnie. Nie zabraniajcie im, bowiem takich, takich jak to małe dziecko, jest Królestwo Boże”. I On brał je na ręce i błogosławił je.

¹⁸ Więc, jak my byśmy bardzo chcieli, tego poranka, gdybyśmy mogli tutaj mieć Jezusa, stojącego osobiście, tu, na tym podium, powiedzieć: „Panie, czy mógłbyś pobłogosławić moje dziecko?” Och, co za . . . dla naszych własnych, ludzkich oczu i naszych serc, które pragną to zobaczyć. Lecz On tu jest pomimo wszystko,

ponieważ On nam dał polecenie, żebyśmy to robili. I tak, jak my to zrobiliśmy, On to uznaje. Kiedy przyjmujemy tych, których On posłał, przyjmujemy Tego, który go posłał, widzicie. Więc On jest tutaj tego poranka. I niechby Siostra Gertie podeszła do pianina i zagrała naszą starą pieśń, którą zazwyczaj śpiewaliśmy, dawno, a mianowicie: „Przyprowadźcie je, przyprowadźcie tych malców do Jezusa”. Ja wierzę, że to tam gdzieś jest w śpiewniku. Nie jestem pewien. „Przyprowadźcie tych malców do Jezusa”. I jeśli masz dziecko, małe dziecko, które nie było dedykowane, a chciałbyś je dedykować tego poranka, to chętnie to zrobimy.

¹⁹ I czy w tym budynku są jacyś usługujący, kaznodzieje, którzy by chcieli tu po prostu podejść i stanąć z nami, w czasie, kiedy dedykujemy te małe dzieci Panu? My się z was ucieszymy kiedy tu podejdziecie. W porządku, czy ona tam jest, w śpiewniku? Znalazłeś ją, Bracie Neville? Nie ma jej tam. W porządku, ilu z was ją zna: *Weźcie Je*? W porządku, zaśpiewajmy to teraz. Wszyscy razem, kiedy matki przyprowadzają swoje dzieci. W porządku. W porządku.

... cie je, weźcie je,
Weźcie je z miejsca gdzie jest grzech;
Weźcie je, weźcie je,
Przyprowadźcie do Jezusa.

Weźcie je, weźcie je,
Weźcie je z miejsca gdzie jest grzech;
Weźcie je, weźcie je,
Przyprowadźcie do Jezusa.

²⁰ Pochylmy na moment nasze głowy. Nasz Niebiański Ojciec, wokół tego ołtarza stoją tego poranka matki i ojcowie, trzymając na rękach swoje małe potomstwo, które Ty im łaskawie darowałaś. Oni są za nie tak bardzo wdzięczni, Panie, i oni je przynoszą tu, do ołtarza, tego poranka, w domu Bożym, żeby je dedykować, by oddać ich życie Tobie. Ty je darowałaś. I my modlimy się, Boże, żebyś Ty się o nie troszczył i błogosławił każde jedno z nich. Prowadź je i niechaj strzegący Aniołowie Boży czuwają nad każdym z nich. Daj im długie życie, radość i szczęście. Niechby wyrosli na mężów i niewiasty Boże jutra, jeżeli jest jakieś jutro.

²¹ Boże, modlimy się, żebyś Ty wzbudził kaznodziejów i proroków, i nauczycieli, z tej grupy dzieci, która jest wokół ołtarza tego poranka. A kiedy my będziemy starzy i nie będziemy już mogli dalej iść, ktoś będzie musiał nas zabrać z miejsca na miejsce, obyśmy mogli stać i słyszeć Ewangelię, głoszoną przez tych, którzy tu dzisiaj są. Spraw to, Panie. I pewnego chwalebego dnia, gdy wszystko się zakończy, nasze życie się skończy i tych rodziców wokół ołtarza, obyśmy byli jak Jakub w dawnych czasach, kiedy błogosławił wszystkim swoim dzieciom, i powiedział im jaki będzie ich koniec w ostatecznych

dniach. Potem, patrząc do góry, powiedział: „Wiedziecie, że zostanę przyłączony do mojego ludu”. I pewnego chwalebego dnia on i wszyscy jego potomkowie zgromadzą się razem w lepszym kraju. Nic dziwnego, że Balaam rzekł: „Niechby mój koniec był taki jak jego”. Boże, modlę się, żebyś darował rodzicom te błogosławieństwa.

²² I teraz, kiedy kładziemy na nie ręce, jakie—jakie wspaniałe. . . I jakim pokornym Ty to uczyniłeś, Panie, że my, ludzie z tej ziemi, mamy przywilej błogosławić te małe dzieci w Twoim Imieniu, wiedząc że to, o co my prosimy, jest nam darowane. Kiedy idziemy je pobłogosławić, niechby Jezus, ta całkiem niewidzialna Osoba, Ten wszechmogący, stanął blisko i pobłogosławił każde dziecko, kiedy kładziemy na nie nasze ręce i składamy Mu je w ofierze. Bowiem prosimy o to w Jego Imieniu. Amen.

²³ Brat Glenn Funk, on ma troje swoich dzieci, które chce dedykować Panu.

[Puste miejsce na taśmie. Brat Branham dedykuje dzieci—wyd.]

. . .jakiś—jakiś małej chatce, tam daleko, w ziemi północnej, Ty obiecałeś mi to dziecko. Ojcze, niech Twoje błogosławieństwa spoczną na nim.

Józefie, mój chłopcze, oddaję cię Bogu. I niechby twoje życie było błogosławieństwem. Obyś był prorokiem, Józefie. Niech Boża łaska spocznie na tobie. Niech Bóg twojego ojca, Pan Jezus Chrystus, zawsze cię błogosławi i uczyni twoje życie błogosławieństwem dla innych.

Błogosławię go w Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

[Puste miejsce na taśmie. Brat Branham dedykuje dzieci—wyd.]

²⁴ Kochacie małe dzieci? Jest coś w tych małych gościach, że każda matka chce, żeby jej dziecko było błogosławione.

Więc, taki jest właśnie nasz Niebiański Ojciec dla nas, dorosłych, tego poranka. On chce, żeby każdy z nas był błogosławiony. On prezentuje nam pewną rzecz, po prostu wręcza ją nam, tak jakby mówił: „Tutaj, Ja chcę, żebyś ty było błogosławione, Moje dziecko”. Czy On nie jest cudowny? Więc my umiemy docenić takiego łagodnego Niebiańskiego Ojca.

²⁵ Teraz, podczas błogosławienia małych dzieci, wiecie, właśnie niedawno czytałem tutaj, w Piśmie, gdzieś tutaj, to było w Starym Testamencie, ta wielka rzecz, którą z pewnością doceniałem, kiedy to czytałem. Tutaj to jest, właśnie tu. „I Natanael rzekł do Dawida: ‘Rób wszystko, co jest w twoim sercu, bo Bóg jest z tobą.’” Widzicie? Rób wszystko, co jest w twoim sercu. I wiele razy ja to zobaczyłem, chrześcijański

przyjacielu, że powiedziałem pewne rzeczy, nie wiedząc co powiem, i zobaczyłem, że to się dzieje. To, co mówisz!

²⁶ Pewnego razu było powiedziane, że Jezus zstępował z góry i On widział drzewo, które nie miało na sobie niczego, tylko same liście, i nie było owoców, i On powiedział: „Niech odtąd żaden człowiek z ciebie nie spożywa”.

²⁷ A następnego dnia apostołowie gdy przechodzili zobaczyli, że liście uschły. On rzekł: „Oto, jak szybko to drzewo uschło”.

²⁸ Jezus powiedział: „Mieście wiarę w Boga; bo czegokolwiek byście pragnęli, gdy się modlicie, wiercie, że to dostaniecie, i będziecie to mieli. I cokolwiek powiecie – będziecie mieli to, co powiecie”. Pomyślcie o tym. Och! I być może dzisiaj ten wielki Boży Duch Święty stoi tu, przy ołtarzu, wy mówicie. . .Więc, on nie musi być przyozdobiony. To nie musi być jakieś wielkie, dopracowane miejsce.

²⁹ Pewnego razu Jakub wyciągnął jakiś kamień i położył na nim swoją głowę i on jest dziś dalej uznawany jako Kamień Przeznaczenia. Lub Kamień Przeznaczenia, bo wielcy mężowie tej ziemi ciągle przenoszą ten kamień z miejsca na miejsce, żeby inaugurować królów na szczycie tego kamienia, po prostu zwykły, stary kamień, leżący gdzieś na polu.

Betel było tylko kupą skał, leżących jedna na drugiej, i ono się stało domem Bożym, miejscem przebywania. Jakub powiedział: „To nie jest inne miejsce, niż dom Boży”. Po prostu kupa kamieni, leżących jeden na drugim.

³⁰ Nie trzeba wielkich, wyszukanych rzeczy. Potrzebna jest prostota i wiara, żeby wierzyć, właśnie to jest potrzebne. To jest to, co to sprawia.

³¹ Więc wiedząc, że czas płynie szybko, postaramy się nie trzymać was bardzo długo, wiedząc że jest gorąco i kościół jest zatłoczony. Więc ja będę do was przemawiał tylko przez kilka chwil, tego poranka, na pewien mały temat, tutaj, który mógłby. . . Ufam, że to będzie dla was pomocą. I ja teraz, zanim wyszedłem z domu, zanotowałem sobie trzy czy cztery małe rzeczy. Ja powiedziałem: „Poczekam i zobaczę o czym Pan chce, żebym ja mówił, kiedy tam przyjadę”. Zanotowałem sobie tutaj około sześć małych rzeczy, małych tematów, i zapisałem jeden, i wsunąłem go w ten sposób do kieszeni. Ja pomyślałem: „Więc, kiedy stanę za kazalnicą, może On powie mi coś, o czym bym mógł mówić”. Teraz jestem tak samo daleko od tego, jak byłem tam. Więc, tak czy owak, przeczytam tutaj miejsce Pisma, niechby Pan pomógł nam To zrozumieć. 14-ty rozdział Ewangelii Świętego Łukasza i zacznijmy mniej więcej od trzydzięści- . . . 31-szy wiersz z 14-tego rozdziału Ewangelii Świętego Łukasza.

*Lub który król, wyruszając na wojnę z drugim królem,
nie siądzie najpierw i nie naradzi się, czy on jest w*

stanie w dziesięć tysięcy zmierzyć się z tym, który z dwadzieścia tysięcy wyrusza przeciwko niemu?

Albo, w przeciwnym razie, podczas gdy on jest, albo... jest jeszcze bardzo daleko, wysyła ambasadę i pyta o warunki pokoju.

Więc, tak samo ktokolwiek z was by...

³² Chciałbym, żebyście zwrócili baczną uwagę. Więc, najpierw On powiedział... To jest przypowieść. On powiedział: „Więc, nadciąga król i ma dwadzieścia tysięcy żołnierzy; i ten król ma się z nim spotkać, i on ma tylko dziesięć tysięcy żołnierzy. Więc, najpierw on siada i pyta się czy jest gotowy, albo czy to może zrobić, czy nie”. W porządku.

... z was, kto nie zostawi wszystkiego co ma, nie może być moim uczniem. (Widzicie?)

³³ Niech teraz Pan doda Swoje błogosławieństwo do tego Słowa. Teraz pochylimy tylko na moment nasze głowy.

³⁴ Nasz Niebiański Ojczy, Ty, Który wszystko wiesz i nie masz względu na osobę człowieka, bo kim jest człowiek, że Ty o nim myślisz? Ty zrobiłeś człowieka i on jest niczym kwiat na polu: dzisiaj jest piękny, jutro zostanie ścięty, wrzucony do pieca i wędnie. I modlę się do Ciebie, Boże, żebyś był dla nas dzisiaj łaskawy, i niechby każdy zrobił dzisiaj remanent. Jesteśmy tutaj niczym w domu korekty. Jesteśmy tutaj, żeby się nauczyć i wiedzieć jak żyć, i niech to wyjdzie dzisiaj z Twego Słowa, O, Wieczny Boże. Wiele z Twoich dzieci zgromadziło się i wielu z nich było Twoimi dziećmi przez wiele lat, lecz w ten sposób my wszyscy wracamy do Bożego domu, żeby się uczyć, żeby wiedzieć. I ja, Twój sługa, pragnę o Tobie wiedzieć więcej. I ja się modlę, żebyś Ty zesłał inspirację Ewangelii na nas wszystkich, na Twego sługę, i żeby Twoja Obecność i inspiracja w całym tym budynku była dziś taka wielka, żebyśmy odeszli z pragnieniem w naszych sercach, by być Twoimi lepszymi sługami, żeby to było dla nas pożyteczne, że tu byliśmy. O, łaskawy Boże, daruj te błogosławieństwa w Imieniu Jezusa, Twojego Syna. Amen.

³⁵ Teraz, niech Pan doda Swoje błogosławieństwa do Słowa, które czytaliśmy. Chciałbym tego poranka wziąć taki tekst: „Kuszące duchy albo Boże Słowo?” Więc, raczej dzwini temat, ale ponieważ to jest w świątyni... I w ubiegłą środę wieczorem... W ubiegłą niedzielę rano mówiłem o małym jubileuszu Ewangelii.

³⁶ W ubiegłą środę wieczorem głosiłem o kobiecie, która miała tabliczkę na swojej głowie, albo... Ona zgubiła jedną z tych monet i zamiatła dom, próbując ją znaleźć zanim przyjdzie jej mąż. I dowiedzieliśmy się, że ta kobieta była orientальnym typem kobiety i ona... i reprezentowała Kościół. A obrączki ślubnej nie noszono zwykle na palcu. To było noszone na głowie i w tym było dziewięć srebrnych monet. I gdy kobieta stała się

prostytutką — zabrali jej jedną srebrną monetę i tak pokazywali, że ona była prostytutką. I tak, ta kobieta zgubiła jedną z tych monet, nie prostytutka. Ale jej mąż wyjechał i ona się próbowała pospieszyć, żeby znaleźć tę monetę, i umieścić ją z powrotem w swojej tabliczce, bo gdyby jej mąż wrócił, on by wiedział, że została przyłapana na prostytutce, i to by oznaczało rozbitcie domu, i tak dalej. I ja to odnosiłem przez kilka chwil do kościoła, zgubił wiele wielkich rzeczy. I to jest czas, żeby Ojciec przyszedł, więc my musimy ich poszukać. Więc, wiedząc, w kościele i naszej świątyni. . .

³⁷ I ja chciałbym mówić na temat *Kuszące Duchy*, co tak naprawdę byłoby zatytułowane: *Demonologia*. Ostatnio słyszcicie tak dużo o demonach, ale tak mało słyszcicie o tym, jak się tego pozbyć. My wszyscy jesteśmy—jesteśmy dobrze uświadomieni, że istnieją diabły, ale następną sprawą jest, jak się tej rzeczy pozbyć. I teraz, jest. . . Miałem z Bożej łaski wiele okazji, żeby zajmować się tymi rzeczami, nazywanymi demonami, i spotykam się z nimi na podium, i w życiu codziennym, i, cóż, ja chciałbym zajrzeć do Pisma tego poranka, i po prostu zobaczyć czym te rzeczy są.

³⁸ Więc, my to stosowaliśmy na nabożeństwie uzdrowieniowym, zawsze od strony uzdrowienia. Rak, guz, katarakta, gruźlica, wszystkie te rzeczy nie są rzeczami naturalnymi, one są ponadnaturalne i to są demony. Pismo to jasno potwierdza. Ale to są demony w ciele, z naroślami, jak rak, mają w sobie życie, i to życie tego jest demonem. Narośl katarakty, rozszerzanie się gruźlicy i inne choroby, to są demony. To jest w formie fizycznej.

³⁹ Więc, tego poranka będziemy mówić—mówić o demonach w formie duchowej, w duszy. One są w duszy tak samo jak w ciele. I musimy przyznać, że widzimy je w ciele ludzi, coś takiego jak raki i—inne choroby, które są w ludzkim ciele.

⁴⁰ Właśnie niedawno nawet rak został ogłoszony chorobą czwartego wymiaru, że to jest w innym wymiarze. Pewnie, to jest demonologia. Każda choroba jest chorobą czwartego wymiaru, jej początek.

⁴¹ Teraz, więc teraz, rak w ciele albo rak w duszy, demon może przyjść do obu miejsc. Więc, wielokrotnie tak jest i wielu ludzi, którzy mają dobre myśli, które. . . i dobrzy ludzie, którzy próbują wiele razy opierać się na jakiejś małej teologii, którą mają, albo na czymś, czego byli nauczani od dziecka, i dalej znajdują to w swojej istocie, tam w swojej duszy, że dalej mają coś, co jest nie w porządku. Wy, wielu jest tutaj tego poranka, bez wątplenia, gdziekolwiek znajdziecie chrześcijan zgromadzonych razem, widzicie ludzi, którzy mają w sobie te duchy, które oni. . . To jest niepożądane. Oni ich nie chcą. Oni mówią: „Och, gdybym tylko mógł przestać kłamać! Gdybym

tylko mógł przestać pożądać! Gdybym tylko mógł skończyć z *tym* albo *tamtym!*” Więc, to są diabły. I one teraz przychodzą wielokrotnie w formie religii. (Ale ponieważ to jest szkółka niedzielna, to jest czas nauczania, więc spójrzmy do tego). Więc, one wielokrotnie przychodzą w formie religii.

⁴² Więc, w Piśmie, był kiedyś człowiek, który miał na imię Jehoszafat, wielki człowiek, religijny człowiek. I on się udał do innego króla, który był królem Izraela. I on, Jehoszafat, był królem judzkim. I on się udał do Achaba, króla izraelskiego i oni połączyli się razem, i zawarli między sobą sojusz, żeby iść i walczyć w Ramot Gilead. I oni to zrobili nie modląc się wcześniej.

⁴³ Och, gdyby ludzie mogli tylko zdać sobie z tego sprawę! Właśnie dlatego przyszedłem tego poranka i prosiłem, żebyście o mnie pamiętali, kiedy wybieram się za morze. We wszystkich sprawach, módlcie się!

Ktoś przyszedł pewnego dnia i powiedział: „Bracie Branham, czy myślisz że to jest złe, żeby zrobić pewną rzecz?”

⁴⁴ Ja powiedziałem: „Dlaczego o to pytasz?” Widzicie? Jeżeli masz pytanie w swoim umyśle — zostaw to, nie rób tego wcale. Po prostu zatrzymaj się z tym. Kiedy zaczniesz cokolwiek robić i jeśli jest jakieś pytanie, czy to jest dobre czy złe, trzymaj się od tego z daleka. Wcale w to nie wchodzi, wtedy wiesz, że jesteś w porządku.

⁴⁵ Więc, wszystkie te rzeczy powinny być najpierw rozważone w modlitwie. „Najpierw szukajcie Królestwa Bożego i Jego sprawiedliwości, a wszystkie te inne rzeczy będą wam dodane”. Ja jestem całkiem pewien, tego poranka, że gdyby mężczyźni i kobiety mogli się tylko dostać na tę pozycję, gdzie ich dusza, ich myślenie i ich nastawienie będzie doskonałe w Bożych oczach, to byłby jeden z najpotężniejszych zborów, jaki kiedykolwiek istniał.

⁴⁶ Patrzcie tylko przez kilka chwil na to fizyczne. Więc, my jesteśmy, my wielokrotnie mamy, mamy to od lat, my mamy to, co my nazywamy „detektorem kłamstwa”. Ty możesz to nałożyć na nadgarstek, rozkładają to po całej głowie, i możesz tam iść, i robić wszystko, co w twojej mocy, żeby kłamstwo brzmiało tak jak prawda, i mimo to, on to zarejestruje za każdym razem negatywnie, ponieważ człowiek nie został stworzony żeby kłamać. Kłamstwo to zwodnicza, trudna rzecz, zła rzecz. Każdego dnia wolałbym mieć koło siebie pijaka niż kłamcę. Widzicie? Kłamca! I twoje ciało nie zostało stworzone, żeby kłamać. Nie ważne jaki ty jesteś grzeszny, ty dalej jesteś upadłym synem Bożym. Najbardziej grzeszna osoba w tym mieście dzisiaj — Bóg nie chciał, żebyś ty był grzeszny. On chciał, żebyś był Jego synem lub córką. Ty zostałeś stworzony na Jego Własne podobieństwo. Lecz grzech sprawił, że ty

to robisz. I nie ważne jak bardzo próbujesz to podrabiać i próbujesz sprawić, żeby kłamstwo wyglądało jak prawda, oni mają naukowy instrument, który udowadnia, że to jest złe. Ty to możesz mówić z taką niewinnością z jaką chcesz, lecz on to mimo wszystko zarejestruje negatywnie; ponieważ tam, w ludzkiej istocie, jest podświadomość, i ta podświadomość wie co jest prawdą. I nie ważne co ty tu mówisz, ta podświadomość wie, że to jest kłamstwo, i to zostanie nadane z podświadomości.

47 Dlatego, gdyby mężczyzna lub kobieta mogli kiedykolwiek tak doprowadzić swoje myśli, swoje świadectwo i swoje życie do jednej linii z Bogiem (amen), aż kanał Ducha Świętego będzie całkiem jedno z Bogiem, co by się działo! Gdyby mężczyzna i kobieta mogli kiedykolwiek dojść do zgodności, z wolnością w sercu, z wiarą, z najgłębszego wnętrza!

48 Wielu ludzi przychodzi do ołtarza, żeby się o nich modlić, oni mają intelektualną wiarę. Oni wyznają swoje grzechy i przyłączają się do jakiegoś kościoła przez intelektualną wiarę. Oni w to wierzą w swoim—swoim umyśle. Oni w to wierzą, bo oni to usłyszeli. Oni w to wierzą, bo wiedzą, że to jest najlepszy sposób postępowania. Lecz to nie jest to, na co Bóg patrzy. On nie patrzy na twoją intelektualną wiarę.

49 On patrzy na serce, gdzie w środku Bóg...I kiedy to wychodzi z serca, wtedy wszystkie rzeczy są możliwe. Twoje wyznanie dorasta do twojego życia. Twoje życie mówi tak głośno, jak twoje wyznanie.

50 Lecz kiedy twoje wyznanie mówi jedną rzecz, a twoje życie żyje inaczej, to gdzieś coś jest nie tak. Jest tak dlatego, że ty masz intelektualną wiarę, a nie wiarę z serca. I to pokazuje, że *tu*, na zewnątrz, jest wiedza na temat Boga; lecz *tutaj*, wewnątrz, jest demon, który wątpi. „Ja wierzę w Boskie uzdrowienie, lecz ono nie jest dla mnie”. Widzicie? „Ach, mogłoby tak być, lecz ja w to nie wierzę”. Rozumiesz to? Na zewnątrz mówisz: „tak”; wewnątrz, twoja świadomość mówi „nie”. Ta sama naukowa rzecz udowodniłaby, że to nie była prawda, udowodniłaby to.

51 Zauważcie, kiedy ci królowie, zanim oni wyruszyli, oni powinni byli...Zanim Jehoszafat zawarł przymierze z Achabem, on najpierw powinien powiedzieć: „Pomódlmy się i zobaczmy jaka jest wola Pana”.

52 Dajcie mi kaznodzieję, dajcie mi chrześcijanina, dajcie mi gospodynię domową, która jest chrześcijanką, dajcie mi rolnika albo pracownika fabryki, który postawi Boga na pierwszym miejscu we wszystkim, a ja wam pokażę człowieka, który będzie odnosił sukcesy pomimo wszystkiego, co diabeł może na niego wrzucić. On najpierw szuka Boga. My musimy mieć najpierw...

53 Lecz oni tego nie zrobili. Oni byli tak zaciemnieni, ponieważ Achab miał wielkie, żywe królestwo, i on zrobił całą masę rzeczy,

i miał swoje wielkie ozdoby, swoje złoto i swoje srebro, był wielkim człowiekiem, odnoszącym sukcesy, choć niewierzącym.

⁵⁴ I tutaj jest dzisiaj świat. Tu stoi dzisiaj Ameryka. Tu stoją dzisiaj kościoły. Wybudowaliśmy kilka najlepszych kościołów, jakie kiedykolwiek zostały zbudowane. Mamy kilku najlepszych, wypolerowanych uczonych, jakich mieliśmy kiedykolwiek. My nauczaliśmy kilku najlepszych teologii i tak dalej, i nauczyliśmy się śpiewać jak Aniołowie, lecz mimo to, gdzieś jest coś słabego. Jest słabość, ponieważ oni poszli za doktryną człowieka i kuszących duchów, zamiast wrócić z powrotem do Bożego Słowa. Oni próbują robić rzeczy na wzór tego świata. Oni usiłowali umieścić nad tym światła błyszczące jak Hollywood.

⁵⁵ Niedawno sławna denominacja tutaj, z kierunku Pełnej Ewangelii w Kansas City, albo, przepraszam, w Denver, na konwencji, budują kościół za milion dolarów. A tysiące misjonarzy czeka na pięćdziesiąt centów od tej samej denominacji, by zanieść Ewangelię do pogan. To, czego my dzisiaj potrzebujemy, to przebudzenie dbające o misje, posłane od Boga, zrodzone z Ducha Świętego, które będzie miało Bożą gorliwość, żeby wdzierać się tam, do dżungli, i robić coś dla Boga, zamiast budować wielkie, fajne kościoły, i usiłować przyćmić sąsiada.

⁵⁶ Ja wolałbym oddawać cześć w jakiejś misji, gdzie pozamiatano, albo w barze, i mieć wolność Ducha Świętego, i Bożą miłość płonąca w sercach, niż siedzieć w największej na świecie katedrze, jaką mamy, i być hamowanym przez ludzkie doktryny i dogmaty. My dzisiaj potrzebujemy wstrząsającego przebudzenia, wrócić z powrotem do Prawdy, jeszcze raz z powrotem wrócić do Bożego Słowa.

⁵⁷ Więc, kiedy oni tam wyruszyli i to było po jakimś czasie, Jehoszafat w pewnym sensie wrócił do siebie, i powiedział: „Czy nie. . . Więc, skonsultujmy się z Panem odnośnie tego”.

⁵⁸ On rzekł: „W porządku”, Achab powiedział i posłał, i przyprowadził stu, czterystu świetnie wytrenowanych głosicieli. I on ich tam przyprowadził i powiedział: „Oni wszyscy są prorokami”.

⁵⁹ I tak, oni weszli w swoje czary i zaczęli wołać. I oni rzekli: „Tak, wyruszaj w pokój. Pan jest z tobą”.

⁶⁰ I wtedy, potem, jak tych czterystu złożyło świadectwo, że powinni wyruszyć w pokój, mimo to Jehoszafat wiedząc. . . Czy do was to dociera? Widzicie, tam, w sercu tego sprawiedliwego człowieka było coś, co mu powiedziało, że gdzieś tam był włos w rosole. Coś było nie tak.

⁶¹ Achab powiedział: „Więc, mamy tu czterystu i wszyscy, jak jeden mąż, każdy jeden z nich mówi: ‘Idź, Pan jest z tobą.’”

Lecz Jehoszafat powiedział: „Nie macie jeszcze jednego?”

⁶² On rzekł: „Więc, po co nam jest potrzebny jeszcze jeden, skoro mamy czterystu najlepiej wykształconych mężów w kraju? Oni wszyscy mówią: ‘Idź!’” To było intelektualne. Lecz Jehoszafat wiedział w głębi serca, że coś było nie tak. Więc, on powiedział: „Mamy jeszcze jednego, to jest Micheasz. Lecz ja go nienawidzę”. Powiedział: „On zawsze mówi coś złego i wtrąca się tam, w nieswoje sprawy, i on wywraca kościoły, i wszystko”. Powiedział: „Ja go nienawidzę”.

Powiedział: „Idźcie po niego i zobaczmy, co on powie”.

⁶³ I kiedy przyszedł Micheasz, on rzekł... Oni powiedzieli: „Teraz, patrz, powiedz to samo, co cała reszta”.

⁶⁴ On rzekł, on rzekł: „Ja tylko będę...” Tutaj to jest. „Ja tylko powiem to, co mówi Bóg”. Amen. „Nie ważne co mówi wasz prorok i co mówi *ten*, i co mówi wasz kościół, i co oni mówią. Ja powiem to, co Bóg mówi. Bóg włożył to w moje usta i ja powiem to, co On mówi”. To, czego my dzisiaj potrzebujemy, to trochę więcej Micheaszów, którzy będą mówić to, co Bóg powiedział. Zauważcie, więc oni go tam przyprowadzili i on powiedział: „Dajcie mi dzisiejszą noc”. Więc, tej nocy Pan się z nim spotkał i on wrócił następnego poranka. Kiedy ci dwaj królowie siedzieli w bramie, on powiedział: „Wyruszajcie”. Powiedział: „Wyruszajcie. Lecz”, powiedział, „widziałem Izrael jak owce, rozproszone bez pasterza”.

⁶⁵ Więc ten jeden kaznodzieja, elegancko ubrany, podszedł i uderzył go w twarz, i powiedział: „Którędy poszedł Duch Boży, kiedy wyszedł ze mnie?”

Powiedział: „Dowiesz się tego kiedy wrócisz”. Tak.

⁶⁶ On rzekł: „Słuchajcie tutaj!” On rzekł: „My jesteśmy sługami Bożymi. Jest nas czterystu, a ty jesteś jeden”.

⁶⁷ Ale Micheasz powiedział: „Ja wam powiem gdzie leży wasz problem”. Amen! Powiedział: „Widziałem wizję”. Amen! On rzekł: „I ja widziałem Boga siedzącego na Swoim tronie. I widziałem zastępy Nieba, stojące wokół Niego. I my wiemy, że Boże Słowo wypowiedziało przekleństwo nad tym człowiekiem za to co on zrobił”.

⁶⁸ Nie możecie błogosławić tego, co Bóg przeklął, ani diabeł nie może przekląć tego, co Bóg pobłogosławił. To jest indywidualna sprawa, nie ważne jaki ktoś jest biedny, jaki głupi, jaki nieuczony, jaki niewykształcony. To, co Bóg pobłogosławił, jest błogosławione. To, co Bóg przeklął, jest przeklęte. Trzeba umieć rozróżnić co jest dobre, a co złe.

⁶⁹ Micheasz wiedział bardzo dobrze, że ten, kto był z tymi kaznodziejami, to nie był Pan. Więc, o co chodziło z tymi kaznodziejami? Zauważcie co oni robili. Oni byli najlepiej ubrani. Oni byli najlepiej karmieni. Oni się schodzili razem na ich przyjęciach towarzyskich, i tak dalej, i w ich sojuszach, aż

doszli do takiego miejsca, że znali tylko swoją własną teologię. I Biblia mówi, że Micheasz, kiedy on patrzył na tę wizję, on rzekł: „Bóg powiedział: ‘Kogo możemy wziąć, żeby tam zstąpił i zwiódł Achaba?’ A duch kłamliwy rzekł: ‘Ja tam zstąpię i zwiódę Achaba przez tych kaznodziejów, żeby skłonić Achaba, by tam wyruszył, aby się wypełniło Boże Słowo’”.

⁷⁰ Więc, dzisiaj tak wielu ludzi słucha... (Więc, szkółko niedzielna, ja to lubię). Patrzcie, tak wielu ludzi słucha kuszących duchów, zamiast wziąć Boże Słowo. Duchy, one są w tym świecie. One są demonami. I one udają się na pewne miejsca i dostają się pomiędzy ludzi, usługujących. One dostają się pomiędzy członków kościoła. One dostają się pomiędzy dobrych ludzi. I one sprawiają, że oni wpadają w iluzję. I oni mówią rzeczy, i robią rzeczy, i nauczają rzeczy, i praktykują rzeczy, które są sprzeczne z Bożym Słowem. Dzisiaj usługujący tych zborów pozwalają swoim ludziom grać karty w kościołach, wielu z nich. Więc, to już nie są tylko katolicy, jest wielu protestantów, którzy to robią.

⁷¹ To, co oni próbowali robić, to coś zastępczego. Oni próbowali przyjąć jakiś nowy plan. Oni próbowali przyjąć edukację, żeby zajęła miejsce Ducha Świętego. Wy nigdy nie będziecie w stanie tego zrobić, nie ważne jak dobrze wasz człowiek jest wykształcony. Ja myślę, że to jest dla niego dobrą rzeczą, żeby być wykształconym. Ale, jeżeli on nie ma Ducha Świętego razem z tym, to jego edukacja nic mu nie pomoże. Edukacja nigdy nie zastąpi przywództwa Ducha Świętego. Amen.

⁷² Zauważcie, oni, zamiast Tego, oni próbowali przyjąć uściśnięcie dłoni, zamiast staromodnego przeżycia, które zwykle mieliśmy. Dzisiaj kościół stał się nowoczesny. Oni podchodzą i podają swoją prawicę na znak społeczności, i tak mniej więcej oni to robią. Ale to nigdy nie zajmie miejsca staromodnej ławki pokutniczej, gdzie grzesznicy wołali i jednali się z Bogiem. Tak jest.

⁷³ Dzisiaj próbują zająć miejsce Bożej dziesięciny. Oni próbują coś zaadoptować. Oni próbują robić to inaczej. Oni się schodzą i grają w kościołach w bunco, grają w loterię. Loteria nigdy nie zastąpi Bożej dziesięciny. Kolacje, sprzedawanie koców, pikniki, by zebrać pieniądze na zapłacenie różnych długów, to nigdy nie zastąpi Bożej, Wiecznej dziesięciny i ofiary. To tego nigdy nie zrobi. Lecz, mimo to, my próbujemy to zrobić.

⁷⁴ Co to jest? To są kuszące duchy, które zstępują, próbując zast-... zastąpić czymś Boże Słowo. Bóg nie ma substytutu dla Swojego Słowa. Ono jest Wieczne i na zawsze. Bóg nie ma niczego, co by zastąpiło wiarę. Wiara nie ma żadnego substytutu. Nadzieja nigdy nie zastąpi wiary. Wiara jest odosobniona. Ona stoi w odosobnieniu. Ona nigdy nie zajmie... Nadzieja nie może zająć jej miejsca. Nadzieja, lub raczej wiara, jest

substancją rzeczy, na które mamy nadzieję, dowodem rzeczy niewidzialnych. Widzicie? Nadzieja to jedna rzecz; wiara to coś innego. Nadzieja ma na to nadzieję; wiara to ma. Jedna jest intelektualną wiarą; a druga jest bezpośrednim objawieniem od Boga. Ona jej nigdy nie zastąpi. My próbujemy, lecz my robimy wszystkie te substytuty.

⁷⁵ Staramy się budować wielkie kościoły zamiast wysyłać misjonarzy. Kolejny substytut. Jezus nigdy nikogo nie wyznaczył, żeby budował kościół. To nie zostało ustanowione w Biblii. My zakładamy seminaria i oni pozwalają, żeby to zajęło miejsce misjonarzy. My... Jezus nam nie powiedział żebyśmy budowali seminaria. One są w porządku. Edukacja, próbują sprawić, żeby ona zajęła to miejsce. Ona tego nigdy nie zrobi. Poleceniem Jezusa było, żeby: „iść na cały świat i głosić Ewangelię wszelkiemu stworzeniu”, aż do końca czasu. Więc wszystkie te substytuty, które mamy, nigdy nie zastąpią tego oryginalnego.

⁷⁶ Pewnego dnia miałem pewne doświadczenie substytutu. Miałem swój pierwszy ból zęba, musiałem wyrwać zęba. Dziś rano mam sztuczny ząb, który mi tam wystaje. Prawie nie mogę mówić. On nigdy nie zastąpi tego prawdziwego. Nie, panowie! Och, ludzie!

⁷⁷ Możecie wziąć człowieka i ubrać go, zrobić go z drewna, kredy, z czegokolwiek chcecie, i tak go doszlifować. On nie ma uczuć ani świadomości. On nigdy nie zastąpi jakiegoś prawdziwego człowieka. Tak samo fałszywe nawrócenie, ktoś przychodzi i mówi: „Przyłączyłem się do kościoła. Będę się starał lepiej postępować”. To nigdy nie zastąpi prawdziwego, staromodnego, posłanego od Boga nawrócenia, z Ducha Świętego, które przemienia człowieka w jego sercu. To tego nie może dokonać, ponieważ w tym nie ma Życia. Nie ma tam nic, co by mu dało Życie.

⁷⁸ Niedawno widziałem tu coś zrobionego przez wielkiego artystę, ja mam na myśli rzeźbiarza, który zrobił podobiznę Mojżesza. Nie mogę sobie teraz przypomnieć jego nazwiska. On jest greckim artystą. To kosztowało go życie. I kiedy on doszedł do takiego miejsca, gdy on uważał, że to jest takie doskonałe, on był taki wzruszony tą podobizną Mojżesza, że mu odtracił kolano, i powiedział: „Mojżeszu, przemów!” To wyglądało tak realnie! To było oddane tak doskonale, że on był tak bardzo podobny do Mojżesza, według jego myślenia, iż on uderzył go młotkiem, by wzbudzić w nim uczucie.

⁷⁹ To przypomina mi kościół. Nie ważne jak dużo macie substytutów, jak wielkie macie zgromadzenie, jak dobrze śpiewacie wasze pieśni, jak dobrze wasze zgromadzenie się ubiera, jak dużo macie *tego, tamtego, czy czegoś innego*, możecie uderzać, czuć, cokolwiek. To nigdy nie zastąpi Życia, dopóki

Chrystus nie zstąpi w formie Ducha Świętego do tego zboru i nie da mu nowego przeżycia, narodzenia się na nowo. To nigdy nie zastąpi Bożego Słowa. Boże Słowo stoi w odosobnieniu.

⁸⁰ Micheasz miał Słowo. On wiedział, że on miał Słowo. On miał spisane Słowo, on miał To również poprzez wizję. On wiedział co Bóg powiedział w Swoim Słowie. On wiedział co Bóg powiedział poprzez wizję. Obie te rzeczy zeszły się razem. On wiedział, że to była Prawda, dlatego on się nie bał.

⁸¹ Lecz ten kuszący duch, spójrzcie co on zrobił dzisiaj. Żeby powiększyć liczbę członków kościoła, żeby wyprodukować lepszych członków kościoła, on obniżył poprzeczkę tego staromodnego nauczania Ducha Świętego. On pozwala ludziom urządzać wzajemne przyjęcia towarzyskie gdzieś tam, w suterenie, gdzie oni grają w gry. To nigdy nie zastąpi górnego pokoju, gdzie oni się modlili o Ducha Świętego. Oni pozwolili kobietom zbierać się razem i opowiadać żarty, i takie rzeczy, i mieli wiele kompletnych bzdur, w których nic nie ma. To nigdy nie zastąpi zgromadzenia modlitewnego. Kobiety, sposób, jak one dzisiaj wychodzą ubrane, to jest—to jest hańba.

⁸² Słyszałem pewien komentarz, Brat Neville powiedział: „Ten biedny amerykański lud”, powiedział, „oni wysłali wszystkie swoje ubrania za morze”. Tak jest. Oni chodzą wszędzie w bieliźnie. Oni... Tak jest. Oni musieli dać je misjonarzom, bo misjonarze... Ci ludzie i poganie w innych krajach je noszą. Ci ludzie obchodzą się bez nich i wygląda na to, że oni to lubią.

⁸³ Powiem wam, jest coś, co zostało wypaczone, i to jest głoszenie Ewangelii Pana Jezusa Chrystusa. To są demony, które zdejmują wasze ubrania. Nie było nikogo innego, oprócz jednej osoby w Biblii, która zrywała z siebie ubrania, i to był człowiek, który był opętany przez demona. I on przychodzi dzisiaj w łagodnej formie, tak, że jest towarzyski, tak, że jest dobry, tak, że to jest w porządku. „Jest chłodniejsza pogoda i będzie ci chłodniej, jak zdejmiesz ubranie”. Mężczyzna chodzi tam i z powrotem po podwórku, na wół nagi, i kobiety również. Więc, dochodzicie do takiego miejsca, że nie macie wobec siebie nawzajem większego respektu niż psy. O co chodzi? Ja nie próbuję was zranić. Ja tylko usiłuję ci powiedzieć, że to jest opętanie przez demona i ty słuchasz kuszących duchów, które ci mówią: „to jest w porządku”, lecz to jest kłamstwo.

⁸⁴ Ziarno pszenicy zrodzi tylko pszenicę. Jeżeli jesteś chrześcijaninem — nie będziesz tego robił. Ty tego nie możesz zrobić. Ty tego po prostu nie możesz zrobić. Ty masz intelektualną wiarę i mówisz: „Bracie Branham, ja wierzę Biblii”. Twoje życie mówi, że nie wierzysz. Amen. Kuszące duchy mówią Boże Słowo.

⁸⁵ Micheasz, on wiedział na czym stał. On miał Boże Słowo. On był bardzo niepopularnym człowiekiem. Nikt go nie lubił,

ponieważ on mówił Prawdę, chociaż tamtych kaznodziejów oni lubili.

⁸⁶ Teraz, inna rzecz, która miała miejsce. Ja wierzę i myślę, że każdy mężczyzna, który ma przeżycie z Bogiem, albo kobieta, oni będą trochę emocjonalni. Ja w to po prostu wierzę. Tak jest. Lecz, wiecie co? Oni adoptowali emocjonalizm w miejsce chrztu Duchem Świętym. Oni po prostu robią dużo hałasu i w tym nic nie ma. Bądź taki święty jaki głośny jesteś, wtedy będziesz w porządku. Emocje są na pewno w porządku; „jest mały pożytek z ćwiczenia ciała”. Ale kuszące duchy dostały się do grup świętych ludzi i one sprawiają, że oni polegają na tym: „ponieważ oni umieją krzyczeć” albo „ponieważ oni umieją tańczyć, ponieważ oni umieją wywoływać emocje”.

⁸⁷ Ten stary facet, tam, szef tych wszystkich proroków, kaznodziejów, on był tak pewien, że był w porządku, iż zrobił sobie parę rogów i tańczył w kółko, i zrobił jakieś większe poruszenie. On miał zamiar wyprzeć armię asyryjską z kraju. Ale to było kłamstwo! Boże Słowo mówiło coś innego. Amen. Widzisz, możesz być emocjonalnie w porządku, jeżeli stoi za tym właściwy rodzaj poruszenia, właściwy rodzaj emocji poruszający twoją emocją.

⁸⁸ Dawid tańczył przed Panem, a jego żona śmiała się z niego. Bóg spojrział z Nieba na dół, powiedział: „Dawidzie, jesteś mężem według Mego Własnego serca”. Ale jego motywy były właściwe. Jego życie, które za tym stało, było właściwe.

⁸⁹ Więc tylko to, że my umiemy być emocjonalni, nie znaczy, że jesteśmy zbawieni. To, że chodzimy do kościoła, nie znaczy, że jesteśmy zbawieni. Nie wierzcie tym kuszącym duchom. Prawdziwy Boży Duch, prawdziwe Boże Słowo jest Bożą Prawdą; to jest Boże Nasienie, które wyprodukuje Boga w twoim życiu; będziesz pobożny, poświęcony, święty.

⁹⁰ Widzimy, że pośród wielu ludzi, tam gdzie są emocje i tak dalej, tam jest plotkowanie, szkalowanie i wszelkiego rodzaju bezbożne rzeczy. Bracie, to jest kwas siarkowy w zborze. To jest moc demoniczna. Duch mężczyzn i kobiet, który dostaje się pomiędzy nich i usiłuje wywierać nacisk, mówiąc: „To jest nie w porządku i to jest nie w porządku, i *tamto* jest nie w porządku”. Jeżeli się temu przyjrzyście, dziewięć razy na dziesięć, to właśnie ta osoba, która robi zamieszanie, jest nie w porządku. Amen. Bóg nienawidzi niezgody pomiędzy braćmi. Bądźcie pełni szacunku, bądźcie święci, kochajcie Boga, stójcie przy Nim. I jak długo wiecie, że Biblia ma udział w waszym życiu, z czystością serca, z czystością myśli, miłością do twojego brata, próbujesz robić wszystko co w twojej mocy, żeby budować Boże Królestwo, i czynisz te rzeczy, ubierasz się właściwie, żyjesz właściwie, mówisz właściwie, chodzisz na właściwe miejsca, wtedy możesz mieć wszystkie emocje jakie chcesz, i każdy w to uwierzy.

⁹¹ Jezus powiedział: „Wy jesteście solą ziemi. Jeżeli sól straci swój smak, nie jest już do niczego przydatna, zostanie wyrzucona i podeptana pod stopami ludzi”. Jeżeli jesteś tylko samą solą, to nie jest dobre. Ale jeżeli masz w tym smak, ty bądź słony, a świat będzie pragnął. Ty bądź słony, a oni będą pragnąć. Och, ludzie!

⁹² Kuszące duchy wychodzą, demony w przebraniach. Patrzcie, jesteśmy w ostatecznym dniu. Jesteśmy w czasie końca. Świat już jest mniej więcej gotowy dość do swojego szczytu, tak jak nabrzmiały wrzód, gdzieś, który pewnego dnia eksploduje i wyjdzie z niego to, co jest w środku. On stał się brudny. Nie ma maści, która by mogła go wyleczyć. Oni odrzucili surowicę. Oni odrzucili leczenie. Weźcie taki nabrzmiewający wrzód tutaj, jeżeli nie zastosujecie penicyliny czy czegoś, by go usunąć, czy czegoś innego, on będzie po prostu ciągle rósł, aż pęknie.

⁹³ To jest właśnie to, co zrobił świat. To się zaczęło niedawno, obniżanie. Oni wpadli na wielki pomysł i gdzieś na nim odlecieli, fałszywe duchy weszły do środka i zaczęły mówić ludziom *to*, *tamto* czy coś *innego*. My się rozpadliśmy na dziewięćset kilka różnych denominacji, każda ma inne spojrzenie. Oni mówią: „My wierzymy w *to*, kropka! To jest to, w co my wierzymy”. Oni nie mogą pozwolić, żeby Duch Święty wszedł do środka. Oni się nie umieją trzymać prawej strony. Bóg miał grupę ludzi, którzy potrafili krzyczeć, potem każdy musiał krzyczeć. Oni mieli kilku, którzy mówili językami, potem każdy musiał mówić językami. Oni mieli wszystkie tego rodzaju rzeczy, aż stali się (jakimi?) absolutnie zakażonymi kuszącymi duchami, kuszącymi ludzi do tych emocji, kiedy w tym wcale nie ma Boga. Potem oni wychodzą i żyją wszelkiego rodzaju życiem, jakim chcą żyć, i potem nazywają to: „Chrześcijanin”.

⁹⁴ I świat siedzi, patrzy się na to, i mówi: „Więc, spójrzcie tam! Ja jestem tak samo dobry, jak oni”.

⁹⁵ Tak jak mówiłem któregoś wieczora o wieprzu, o grzeszniku. Nie możesz winić. . . Grzesznik jest grzesznikiem. Nie próbuj go zreformować. Nie próbuj mówić mu *tego*, *tamtęgo* czy *owego*. On od początku jest grzesznikiem. On od początku jest świnią. On nie zna nic *innego*. Jeżeli on chodzi do kina i on wychodzi w niedzielę, i idzie na mecze piłki nożnej, i robi te wszystkie rzeczy, on od początku jest grzesznikiem. Jego natura jest niczym wieprz. Stary wieprz wetknie swój nos do kupy gnoju i zjada z niego wszystkie ziarenka, i wszystko; więc to, on jest wieprzem. Nie możesz go winić. On jest wieprzem. Tak samo jest z grzesznikami. Lecz kiedy ty nazywasz siebie chrześcijaninem i wtykasz tam swój nos razem z nim, wtedy nie jesteś lepszy od niego, lecz jesteś gorszy. Wyjdźcie spomiędzy tego. Wypuśćcie świat. Wypuśćcie. Wpuśćcie Boga. Wypuśćcie.

⁹⁶ Jak wypuścić? Tak wielu ludzi się dzisiaj zastanawia, mówiąc: „Więc, Bracie Branham, jak wypuścić?” Wiem, że

słyszeliście już wiele teologii na temat tego „wypuszczania”. Wielu ludzi po prostu wysiła się do potu, próbując wypuścić. Wielu ludzi przychodzi gdzieś tu i mówi: „Zamierzałem iść na czterdziestodniowy post, po to żebym mógł coś zrobić”. Ty nie potrzebujesz czterdziestodniowego postu. Ty potrzebujesz wypuścić świat i wszystkie te diabelskie rzeczy, i przyjąć do serca Boże Słowo. Ty musisz być uczony jak to robić. Ty tego nie zrobisz przez skakanie do góry i na dół, ani nie zrobisz tego na czterdziestodniowym poście. Ty zrobisz to przez podporządkowanie serca Wszechmogącemu Bogu.

⁹⁷ Tak jak małe dziecko. Zauważyłem moje małe dziecko tam, z tyłu, jego mama usiłowała założyć mu małą kurteczkę tego poranka. On usiłował wsunąć swoją małą rączkę do rękawa. On nie mógł włożyć tam swojej rączki; nie wiedział jak. Ty musisz pokierować jego rączką. On chce tam włożyć swoją rączkę, lecz on po prostu macha wokół tego. On nie trafia do rękawa. On wie, że nie jest w rękawie.

⁹⁸ I tak samo ty wiesz, że nie jesteś w porządku z Bogiem, kiedy ciągle szkalujesz, kłamiesz, robisz to wszystko. Nie możesz być w porządku z Bogiem, mnie to nie obchodzi do ilu kościołów ty należysz, dopóki twoja dusza się nie nawróci. Bracie, to jest staromodne, ale to wleje do twojej duszy rosół i wszystko wygotuje. Prawda!

⁹⁹ Próbował włożyć rączkę, on musi mieć kogoś, kto go tam pokieruje, jak ma włożyć rączkę. Potem, kiedy on włoży rączkę do swojej małej kurteczki, on wie, że jest w porządku.

¹⁰⁰ Tak jest z każdym narodzonym na nowo chrześcijaninem. Gdy on naprawdę dostanie się do Boga, porównuje swoje życie do Bożego Słowa i uświadamia sobie, że dostosował się do każdej części Tego. On ma cierpliwość, delikatność, cichość, łagodność, moc, wiarę, miłość, radość, pokój. On nie jest miotany jak wzburzone morze. On się nie martwi z powodu każdej małej rzeczy. On nie skacze *tu* i *tam*, jak korek od butelki na wietrznym oceanie. On jest ustawiony. Jego serce jest czyste. Jego myśli są czyste. Jego intencje są czyste. Jego wybór jest właściwy. I on wie, że dostosował się do Bożego Słowa. Całe piekło nie może go poruszyć. On dostosował się do Bożego Słowa. On ma Boską miłość, czystość w swoim sercu wobec każdego mężczyzny i kobiety. On ma . . . On powstrzymuje się od rzeczy tego świata, one są dla niego martwe; on już ich więcej nie chce. Więc, za nic nie bylibyście w stanie zmusić dziewczyny napełnionej Duchem Świętym, żeby ubrała te bezbożnie wyglądające ubrania i wyszła tam. Nie, panowie.

¹⁰¹ Więc, nie ma potrzeby chodzić i mówić jej, że jest w błędzie, bo ona ci nie uwierzy, ponieważ to jest wszystko, co ona zna. To jest jej radość. Kobieta, która ubiera te małe rzeczy i wychodzi wieczorem, właśnie kiedy mąż przychodzi do domu,

kierownik, i mówi: „Skoś podwórko”, więc . . . I mówisz mi, że to jest w porządku? Kobieto, nie chcę powiedzieć, że ty jesteś— ty jesteś zła. Nie chcę powiedzieć, że jesteś niemoralna. Ale nie zdajesz sobie z tego sprawy, siostró, że nieczysty duch się ciebie uchwycił. Po co ty byś to miała robić? Masz tyle rozumu, żeby wiedzieć, że tak nie jest chłodniej. Tak jest cieplej. To jest nieczysty duch.

¹⁰² Ty powiesz: „Ja? Ja, ja poszłam do kościoła!” Nabuchodonozor był wielkim człowiekiem. Ale, ponieważ on był wyniosły, Bóg dał mu ducha wołu i pozwolił mu jeść trawę przez siedem lat, i paznokcie urosły mu tak jak niektórym kobietom w tej okolicy. Tak jest. I on był opanowany przez demona.

¹⁰³ Pewien człowiek był opanowany przez demona i rozbierał się. Oni go nie mogli ubrać. Widzicie co mam na myśli? To są kuszące duchy.

¹⁰⁴ Twój kościół to toleruje. Twój kaznodzieja boi się coś powiedzieć, boi się, że nie będziesz już więcej płacił swoich dziesięcin. To jest ten powód. To jest ten kłopot. O, ludzie! Jak ty masz głosić do stada myszołówów, jeżeli na początku nie skłonisz ich do nawrócenia i żeby byli w porządku z Bogiem? Oni będą ryli nosami w tych martwych rzeczach przez cały czas. Potrzebujecie się tego pozbyć, a staromodne przebudzenie rozejdzie się od wybrzeża do wybrzeża i doprowadzi mężczyzn i kobiety do porządku z Bogiem. Porzućcie rzeczy tego świata! Porzućcie głoszenie tego lichego mięczaka. Amen. Głoszcie Ewangelię. Bóg tak powiedział. „Jeżeli miłujecie świat lub rzeczy tego świata, nie ma w was nawet miłości Bożej”.

¹⁰⁵ Ludzie mogą skakać do góry i na dół, i krzyżeć przez całą długą noc, i mówić językami, jakby ktoś wysypywał groch na suchą skórę wołową; a zaraz następnego poranka wychodzą z tak wybuchowym usposobieniem, że mogą walczyć z piłą tarczową, od razu wychodzą i mówią w zborze coś, co spowoduje całkowity rozłam tego zboru. To nie jest nic innego na świecie, niż kuszące duchy demoniczne! Potrzebujecie wrócić z powrotem do Słowa, gdzie Bóg jest czystością, święty. Amen. Tak jest. Kuszące duchy mówią Boże Słowo!

¹⁰⁶ Niedawno był tutaj pewien człowiek, miał miłą kobietę. . . . Katolicy mają tam tuzin. W czasie menopauzy wychodzi jej to na rękach i na jej czole. Jeżeli dobry kaznodzieja napełniony Duchem Świętym. . . ja pomyślałem. Ten człowiek miał butelkę tego paskudztwa z jej rąk, chodził wokół, namaszczał tym ludzi. Fiu! Łaski! To jest antychryst! Mnie nie obchodzi czy ta krew wychodzi z jej nosa albo z jej czoła, czy skąd, bracie, nie ma żadnej krwi, która by mogła zastąpić Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. To jest jedyna Krew, o której ja cokolwiek wiem. Olej może wypływać jej z jednej ręki, a wino z drugiej, lecz jeśli wy to używacie w jakiegokolwiek formie religii — to jest diabeł. Patrzcie, jak kaznodzieje polecają za czymś takim, jak to!

¹⁰⁷ To, czego my potrzebujemy, to powrót do Księgi Przewodnika, z powrotem do Bożego Słowa! To jest Boże Słowo, ta błogosławiona stara Biblia. Mówicie: „Więc, ja się boję tym stać, Bracie Branham. Boję się, że stracę trochę mojej radości”. O co chodzi? Ty nie wiesz czym jest radość.

¹⁰⁸ I ja powiedziałem, że ja nie potępiam pijaka za to, że wychodzi i upija się. On jest całkiem markotny. On nie wie. On wstaje rano, ma chandrę, kaca. Wychodzi i kupuje sobie dwie czy trzy butelki piwa, wychodzi i kupuje sobie trochę whisky, i wszystkie tego typu rzeczy.

Mały palacz papierosów siada i pali, i wydmuchuje przez nos, jakby był pociągami towarowym. To wszystko. Ja go nie winię; to jest cała radość, jaką on zna. To jest wszystko, co on wie. On jest świnią, z natury.

¹⁰⁹ Wstyďte się wy, którzy wyznajecie, że jesteście chrześcijanami i polegacie na takich rzeczach, żeby mieć radość, podczas gdy Ewangelia Ducha Świętego nie jest niczym innym niż wielką kopalnią radości. Ewangelia Ducha Świętego jest doskonałym upojeniem dla każdego, kto ma chandrę. Weź łyka Ewangelii Jezusa Chrystusa, bądź napełniony Duchem Świętym, będziesz pijany aż opuścisz ten świat, amen, radość niewymowna i pełna chwały. Jest ustawiczna stymulacja. Jest ustawiczne upojenie, pijany dzień i noc! Amen. To jest Boże Słowo.

¹¹⁰ Kościół chodzi i adoptuje inną rzecz. Oni muszą mieć małe przyjęcie, gdzie oni wszyscy wychodzą na plażę, żeby mieć rekreację. Spotkanie towarzyskie z grą w karty dla społeczności. Tak jest. Czasem urządzają potańcówki w domu któregoś z członków, czasami w suterenie kościoła. Tańczą, adoptują to, próbując znaleźć coś, co zaspokaja. O co chodzi? Tak czy owak, oni są wielkim stadem świń. Oni już od początku są świniami. Gdyby oni kiedykolwiek skontaktowali się z Chrystusem, mieliby tak wiele radości, że te rzeczy byłyby dla nich bardziej martwe niż północ. Ewangelia, pijani Duchem, radość niewymowna i pełna chwały.

¹¹¹ Nie potępiaj grzesznika; zmiłuj się nad nim. Pozwól mu dalej palić fajkę, pozwól mu pić likier, pozwól mu mieć swoje spotkanie przy kartach. To jest jego przyjemność. Nie obwiniaj go. Przychodzi do domu, jest zmęczony i wyczerpany, i wszystko, on chce mieć trochę przyjemności. To, co ty masz zrobić, to żyć takim pobożnym życiem, żebyś mu udowodnił, że Ewangelia ma dla niego dziesięć tysięcy razy więcej niż to. [Puste miejsce na taśmie—wyd.] I jeśli on umrze w tym stanie, to pójdzie do piekła z tym swoim likierem. To jest upojenie diabła. Jeżeli on umrze, pociągając z tej starej fajki, Bóg jest ich Sędzią. Jeżeli umrze wychodząc tutaj na tańce i chodząc po okolicy w niemoralnym ubraniu, Bóg jest ich Sędzią.

112 Ale jest jedna rzecz, jeżeli umrzesz pod namaszczejącą Mocą Ducha Świętego, jak Szczepan, kiedy spojrział do góry, Bogu w twarz, powiedział: „Widzę Niebiosa otwarte i Jezusa stojącego po prawicy”, ty zdążasz do Nieba, tak jak jaskółka do swojego gniazda. Amen.

113 Kuszące duchy mówią Boże Słowo! Puść, wyluzuj. „Jak to robisz, Bracie Branham?” Po prostu wypuszczam. To jest wszystko, co ty masz do zrobienia. Weź Boże Słowo. Nie próbuj niczego wypracować. Nie przychodź do ołtarza, nie wal w niego, krzycząc: „Panie, daj mi Ducha Świętego! Panie, daj mi Ducha Świętego!” On nie przychodzi kiedy ty walisz w ołtarz. To nic nie pomoże. Nie. To nie przychodzi w taki sposób. Chodzi o to, żeby wziąć Go za Jego Słowo!

114 Patrzcie na Piotra. Piotr był w tarapatkach, wydawało się, że on umrze. I on zobaczył Pana, przyszedł, chodząc po wodzie. I on powiedział: „Panie, jeżeli to Ty — każ mi przyjść”.

Pan powiedział: „Chodź”.

115 Więc, Piotr powiedział: „Więc, poczekaj minutkę, Panie, pozwól mi pójść na czterdziestodniowy post, żebym mógł zobaczyć czy mogę chodzić po tej wodzie, czy nie. O, Panie, pozwól, że wezmę na siebie wystarczającą ilość Ducha, żebym mógł tańczyć w Duchu i mówić językami w tej łodzi, czy potem będę mógł wyjść?” Nie, panowie! On wziął Boga za Jego Słowo, wyluzował, puścił. Bóg go przeprowadził.

116 Co, gdyby Bóg spotkał się z Mojżeszem i powiedział: „Mojżeszu, idź tam, do Egiptu, i powiedz faraonowi: ‘Wypuść Mój lud’”? Co, gdyby Mojżesz powiedział: „Pozwól mi najpierw pójść na czterdziestodniowy post i stwierdzić, czy mam dosyć wiary, żeby Ci być posłusznym, Boże. Daj mi coś, coś innego, Panie. Pozwól, że coś Ci powiem, pozwól mi najpierw zobaczyć, czy wejść w Ducha”? Mojżesz nie zadawał żadnych pytań, on po prostu wziął Boga za Jego Słowo i wyruszył. Właśnie tak masz to zrobić, weź Boga za Jego Słowo. Potem wiesz, że będziesz w stanie to zrobić. On nie czekał, aż stanie się coś innego, po prostu poszedł naprzód i zrobił to.

117 Jak było z Eliaszem, kiedy zszedł z góry Karmel, był tam na górze przez długi czas? I on spotkał biedną wdowę. Ona była . . . Ona była obcą, poganką. I kiedy on ją tam spotkał, ona zbierała kilka patyków na podwórku. I Bóg rzekł do niego: „Idź tam, do domu tej wdowy”. Co za miejsce, do którego ma iść kaznodzieja!

118 Potem on idzie tam, do domu wdowy. I co ona zrobiła, ona miała dwa patyki. Powiedział: „Co robisz?”

119 Powiedziała: „Zbieram trochę patyków. Mam tylko tyle mąki, by upiec kilka placków zbożowych. To jest wszystko, co mi zostało. Już trzy lata nie mamy żadnego deszczu”. I powiedziała: „Potem zamierzam zrobić te placki zbożowe. I ja z moim chłopcem zamierzamy je zjeść i umrzemy”.

¹²⁰ On powiedział: „Zrób najpierw jednego dla mnie!”. Alleluja! Och, ja wiem, że jestem trochę szalony, lecz tak czy owak jestem po stronie Pana. Powiedział: „Zrób najpierw jeden dla mnie. Bo, TAK MÓWI PAN”. Tutaj to macie.

¹²¹ Co to jest? „Najpierw szukajcie Królestwa Bożego i Jego sprawiedliwości”. Nie Królestwa Bożego i „trochę hałasu”, nie Królestwa Bożego i „trochę emocji”, nie Królestwa Bożego i „trochę tego albo tamtego”. Lecz: „Boga i Jego sprawiedliwości, a wszystkie te inne rzeczy będą wam dodane”. Najpierw to zróbcie!

¹²² Więc, ta wdowa to usłyszała. „Wiara przychodzi ze słuchania, słuchanie przez Słowo”. Ona rzekła: „To jest Słowo Pana, ponieważ to jest święty, Boży mąż. To jest Boży prorok i ja wiem, że to jest prawda. I to jest Boże Słowo”.

¹²³ Więc, ona nie pobiegła na przelaj, żeby zapytać się sąsiadów jak to zrobić. Ona nie chciała iść, żeby się podzielić jej... i powiedzieć sąsiadom, powiedzieć: „Więc, jak ty uważasz? Ten kaznodzieja jest u mnie w domu, mówi to. Susie, co o *ty* myślisz?”

¹²⁴ Ona weszła, zaczęła to opróżniać. Ona puściła. Ona wypuściła to, co miała, by mogła dostać więcej. To jest to, czego świat dzisiaj potrzebuje, to jest to dobre, staromodne wypuszczenie tego, co masz. Alleluja! Ona to opróżniła po to, by mogła to napęlić. Ona wylała cały olej jaki miała, i cały olej jaki miała, i całą mąkę jaką miała, dla kaznodziei, dla Bożego Królestwa. I kiedy to wszystko tam opróżniła, Bóg zstąpił i napęlił barylkę mąką, napęlił dzbanek olejem. Ona to opróżniła jeszcze raz na talerz kaznodziei. I On przyszedł i znowu to napęlił. On napęlił. Za każdym razem, gdy ona opróżniła, On napęlił.

¹²⁵ Ja dzisiaj powiem, że jeżeli człowiek wyrzuci cały nonsens takiego postępowania i podrabiania chrześcijaństwa, i pozwoli Duchowi Świętemu zająć Swoje miejsce, to zacznie się przebudzenie, na Eighth i Penn Street, które ogarnie cały kraj. Skończcie z tym nonsensem. Wróćcie z powrotem do Bożego Słowa. Opróżnijcie, żebyście mogli napęlić. Wy puście i Bóg będzie mógł przyjść. Wy opróżnijcie, Bóg napęli. Wszystkie te mało ważne rzeczy, typu: „Ty musisz zrobić *to* i ty musisz zrobić *tamto*; i ty powinienes zrobić *to*, i powinienes zrobić *tamto*”. Zapomnij o tym! Wyrzuć to ze swojej duszy!

¹²⁶ Powiedz: „Boże, pozwól mi od tego całkiem...tego dnia być całkiem Twój. Panie, ja przychodzę ze złamanym sercem. Przychodzę ze skruszonym duchem. Kocham Cię. Ty wiesz, że ja Cię kocham. I ja chcę zapomnieć te wszystkie głupoty tych czterdziestodniowych postów i przekonania się, czy mogę bardziej zbliżyć się do Boga, i wszystko *to*, *tamto*, i coś *innego*, wszystkie te bzdury”.

127 Przestań! Nic nie jest w Słowie powiedziane o tym, żebyś miał pościć czterdzieści dni. Nic takiego. Nic ci na świecie nie mówi żebyś pościł, chyba, że Bóg by ci powiedział. Jeżeli pościsz, nie będziesz odczuwał głodu i przechodził tych wszystkich rzeczy. Gdy pościsz, bracie, będziesz radosny i szczęśliwy przez cały czas. Powiedziano: „Nie pokazuj się ludziom, tak jak to robią obłudnicy, ze zwieszoną, smutną twarzą. ‘Ja jestem na czterdziestodniowym poście. Moje talerze nie są już więcej do mnie dopasowane. Straciłem czternaście kilogramów i powiedzieli mi, że po tym wszystkim wyglądam lepiej’”. Och, nonsens! To są kuszące, diabelskie duchy.

128 Przychodzisz do ołtarza i mówisz: „chwała, chwała, chwała”, aż prawie nie możesz już powiedzieć nic innego, i mówią: „Musisz mówić językami zanim otrzymasz Ducha Świętego”. Nonsens! Wyrzuć to!

129 Wyrzuć to z twojego systemu i przyjdź do Bożego Słowa! On powiedział: „Pokutujcie, każdy z was, i dajcie się ochrzcić w Imię Pana Jezusa Chrystusa na odpuszczenie waszych grzechów, a otrzymacie dar Ducha Świętego”. Jeżeli Bóg nie dotrzymuje Swojego Słowa, to nie jest Bogiem. Amen. Wyrzuć to. Napełnij się. Amen. Fiu! Ja to miłuję. To jest Jego Słowo. Bóg tak powiedział. Tak jest. I skoro Bóg to powiedział, Bóg się o to zatroszczy. W porządku. Wszystkie przygotowania, które czynisz, całe twoje chodzenie do kościoła, którego ty się możesz podejmować. . .

130 To jest dokładnie tak samo jak tutaj, w fabryce wagonów, gdzie budują wielką ilość wagonów towarowych albo wielką ilość wagonów osobowych. Dawniej tam pracowałem. I oni się zabierają i budują te wielkie wagony i wszystko, i umieszczają twarde drzewo, wykładają wszędzie dookoła drewnem mahoniowym, i wszystko robią tak pięknie, ustawili je tam na torach, i one były zupełnie martwe. Silnik tam jest umieszczony, nie ma w nim pary. Ona tam tyłko stała.

131 To, co jest dzisiaj potrzebne, to trochę ognia pod kotłem. To, co jest dzisiaj potrzebne, to trochę pary. To, co jest dzisiaj potrzebne kościołowi, to zagotować się; najgorętszą rzeczą do gotowania, jaka istnieje, by wygotować grzech z twojego życia, jest miłość. A jeśli wy nie możecie kochać jeden drugiego, jak wy będziecie kochać Boga, Którego wy nie widzieliście? Miłość zakrywa mnóstwo grzechów. Zakochajcie się w Bogu, potem będziecie kochać jeden drugiego, potem będziecie kochać kościół, będziecie kochać tę Sprawę, będziecie kochać wszystko, co jest pobożne i będziecie trzymać się z daleka od rzeczy tego świata.

132 Kuszące duchy chodzą w kółko, mówiąc ludziom *to*, *tamto*, czy coś *innego*, „Oni muszą robić *to*. Oni muszą robić *tamto*”. Jest tak dlatego, że powstały denominacje i oni mają takie małe

objawienie, że mówią: „Więc, teraz, ja wierzę, że człowiek. . . Ja wierzę, w Biblii, w taką rzecz, jak krzyczenie”. Tak jest. To jest prawda. Lecz oni z tego zrobili denominację. „Kiedy krzyczysz — masz To”. Ale ty tego nie masz.

¹³³ Następny wstaje i mówi: „Mówienie językami”. Tak jest. To jest w Biblii. „Więc, kiedy mówisz językami — masz To”. Lecz wielu z nich mówiło językami i nie miało Tego. Widzicie? To nie jest To. Nie, panowie.

Wielu z nich mówiło: „Więc, my musimy prorokować”.

¹³⁴ Spójrzcie na tych proroków tutaj, z rogami na głowie, skaczących do góry i na dół, i prorokujących. Micheasz powiedział: „Každy z was kłamie”. Amen. Prawda. Bóg nie przychodzi w ten sposób. Bóg przychodzi do szczerzego serca, które przychodzi ze skruszonym, złamanym duchem. „Kto wychodzi i sieje ze łzami, niewątpliwie powróci radując się, niosąc kosztowne snopy”. Amen. Przyjmij to dobrze, przyjacielu.

¹³⁵ Tak dużo demonologii, demony działają w ludzkich duszach! Obserwujcie gdzie to przynosi owoce. Obserwujcie jakiego rodzaju życiem żyje człowiek. Patrzcie jak oni postępują, obserwujcie co oni robią, patrzcie jakie są ich motywy. To jest po prostu tak samo niemożliwe. . . I gdybym ja wam powiedział, że: „Jedyny sposób. . . Tutaj są samochody, wszystkie są tutaj ustawione w jednej linii. Niebo jest w Charlestown. Nie możesz chodzić. Jedynym sposobem, w jaki możesz się poruszać, jest samochód. I każdy człowiek, który przekracza tę linię, musi mieć dwadzieścia litrów benzyny”. Tutaj jest jego samochód, lecz jeśli on nie ma benzyny — nie może nim pojechać. Więc dokładnie, zupełnie tak samo jest w Niebie. Jeżeli umrzesz bez Boga, mnie nie obchodzi jak ty żyłeś i ile samochodów zbudowałeś, jeżeli tam nie ma Bożej miłości, żeby wciągnęła cię do Bożego Królestwa — jesteś zgubiony.

¹³⁶ Jest minus i plus. Nie ważne ile plusa ma w sobie ten prąd, jeżeli tam nie ma przewodu z uziemieniem — nie będzie świecić. Tak jest. Musisz być zakorzeniony, ugruntowany w Bożej miłości. Och, bracie! Kiedy się spotka plus z minusem — będziesz miał Światło, to dobre, staromodne, Światło Ewangelii. Niech Ona się rozchodzi od wybrzeża do wybrzeża. Nigdy nie będziesz Jej miał bez tego. Nie ważne jak ty się trzęsiesz i skaczesz z tym plusem, ty musisz mieć przewód z uziemieniem, żeby zapalić światło. Amen.

¹³⁷ Zauważyliście to? Podłączycie przewód z uziemieniem tutaj, do tego, i dokładnie wszystko schodzi tam w dół, do tej masy, prosto do ziemi. I za każdym razem, gdy człowiek się zakorzeni i ugruntuje w Bożym Słowie, to zakorzenia go i gruntuje tam, w Gulgocie, gdzie została zarzucona kotwica na Bożą opokę, by świecić Światłem Ewangelii. Amen.

¹³⁸ Wiecie o co chodzi? Ludzie z tych wielkich, zimnych, formalnych kościołów tutaj, udają że głoszą Ewangelię. Pewien mały kaznodzieja przyszedł do mnie wczoraj, należy do jednej z największych denominacji, jakie dziś mamy w kraju, oprócz katolików. On rzekł: „Bracie Branham, jestem zmęczony i robi mi się niedobrze”. Powiedział: „Oni chcą, żebyśmy my wszyscy, kaznodzieje, ubrali szaty, odwrócili kołnierze na drugą stronę i—i głosili pewne rzeczy. I oni, co kwartał, będą nam mówić co mamy głosić”. On powiedział: „Ja już tego dłużej nie mogę wytrzymać”. On rzekł: „Co ja mam zrobić? Czy muszę zacząć głosić Ewangelię?”

¹³⁹ Ja powiedziałem: „Bracie, jak długo jesteś w tej denominacji — respektuj ją. Po prostu mów to, co oni powinni. Lecz idź do swojego prezbitera albo superintendenta stanu i powiedz: ‘Proszę pana, ja narodziłem się na nowo z Bożego Ducha. Tutaj jest Boże Słowo. Jeżeli mi pozwolicie głosić To, ja pozostanę w waszym kościele. Jeżeli nie, to ja odchodzę. Oddajcie to miejsce komuś innemu.’” W ten sposób trzeba to robić. Nie owijaj w bawełnę. Nie bądź negatywny. Wyjdź i powiedz jak jest. Prawda.

¹⁴⁰ On rzekł: „Bracie Branham, czy myślisz, że będę miał zgromadzenie?”

¹⁴¹ Ja powiedziałem: „Tam, gdzie jest Ciało, tam się zgromadzą Orły”. Tak jest, one za tym pójdą.

¹⁴² Tak jak pewien człowiek kiedyś, który pracował nad wylęgiem kurcząt. Więc, to nie jest żart. Mi nie chodzi o żart. Ja chciałbym coś pokazać. On miał zamiar nasadzić kury i nie miał wystarczającej ilości jajek. Pod jedną podłożył kacze jajko. A kiedy one wszystkie się wylęgiły, kaczątko było najmieszniej wyglądającą rzeczą, jaką kurczęta kiedykolwiek widziały. Więc, kwoka kwokowała do tych kurcząt i te małe kurczęta przychodziły, lecz to kaczątko nie знаło tego języka. Ale, pewnego dnia ta stara kwoka wyprowadziła je za stodołę. Tam, za stodołą, był strumyk. Kiedy ten mały kaczor poczuł wodę, poleciał do tej wody tak szybko, jak tylko mógł. Ta stara kwoka powiedziała: „kwok, kwok, kwok”. I ten mały kaczor powiedział: „kwa, kwa, kwa”. On zmierzał do tej wody. Dlaczego? On był kaczorem z natury. Kiedy on poczuł wodę, bracie, on nie mógł trzymać się od niej z dala, ponieważ był kaczorem.

¹⁴³ I ja mówię dzisiaj, wszyscy ludzie, którzy rzeczywiście pragną znaleźć Boga — oni nie pozwolą żadnemu kościołowi dyktować im tych rzeczy, że oni nie mogą żyć, *tak* czy *owak*. Jeżeli ty masz w sobie naturę Boga, ty pójdziesz do świętości. Ty pójdziesz do tej właściwej rzeczy. Ty będziesz stał za właściwą rzeczą. Ty zrobisz właściwą rzecz. Ty będziesz myślał właściwie. Ty będziesz żył właściwie. Jeżeli jesteś kaczką, to lubisz wodę. Jeżeli jesteś chrześcijaninem, to lubisz Chrystusa. Jeżeli jesteś

diabłem, to lubisz diabelskie rzeczy. Jeżeli jesteś myśzółowem, to zjadasz martwe rzeczy. Jeżeli jesteś świnią, to będziesz zjadał gnój. Gdzie jesteś dzisiaj? Dobrze. Ty twierdzisz, że jesteś tu, u góry, karmisz się rzeczami Pańskimi, a potem schodzisz w dół i nurzasz się razem z diabłem? Coś z tym jest nie tak. Przestań słuchać tych duchów; to są diabły. Nie ważne czy musisz stać samotnie. Mężczyźni i kobiety, którzy kiedykolwiek do czegoś doszli, prawie wszyscy, to byli mężczyźni i kobiety, którzy stali samotnie z Bogiem.

¹⁴⁴ Spójrzcie na Micheasza, jak on tam stał; nie tak jak skała Gibraltar, ale jak Skała Wieków. On powiedział: „Nie powiem nic . . . Mnie nie obchodzi co mówi seminarium. Mnie nie obchodzi co mówi zgromadzenie. Mnie nie obchodzi co mówi król. Czy zetną mi głowę, ja powiem tylko to, co Bóg włoży do moich ust, żebyśmy powiedzial”. On był w porządku. On był w porządku.

¹⁴⁵ I dzisiaj, mężczyźni i kobiety, nie zwracajcie żadnej uwagi na to, co świat ma dla was, jaką on ma zabawę, jaką szczepionkę przeciw bakteriom oni mają i twierdzą: „Jeśli przyłączysz się do kościoła, to będziesz w porządku”. To jest fałszywa szczepionka. Dlaczego? Ty dalej masz chorobę grzechu. Tak jest. Lecz ja ci powiem jedną rzecz, bracie, która zaszczepi cię przeciw grzechowi, a mianowicie przyjdź do tej drogiej Krwi Pana Jezusa Chrystusa i bądź napełniony Duchem Świętym, i to zaszczepi cię przeciwko całemu grzechowi, i twoim pragnieniem będzie podążać do Nieba i wcale nie będziesz miał czasu dla rzeczy tego świata.

Pomodlimy się.

¹⁴⁶ Nasz Niebiański Ojciec, kiedy widzimy te kuszące duchy na ludziach i wiemy, że oni gardzą Bożymi rzeczami, modlę się, Boże, byś Ty uchwycił każdego mężczyznę i każdą kobietę tutaj, dzisiaj. Niechby to był ten dzień, Panie, w którym oni sobie uświadomią, że ich życie nie zgadza się ze Słowem. I oni słuchali niewłaściwej rzeczy, bo diabeł ich uspakajał magazynami Prawdziwa Historia, starymi, zepsutymi bredniami tego świata i starymi pokazami filmowymi, oraz nieczystą telewizją. O, Boże, takie rzeczy, że to jest niemożliwe, żeby chrześcijanin na to patrzył! Boże, nam się od tego chce wymiotować. Ty powiedziałeś, że Ty miałeś od tego mdłości, coś jak wymioty. Ty powiedziałeś: „Pies wraca do swoich wymiocin, i—i świnią idzie się walać”. Stary pies coś zwymiotuje. Widzicie, stary, na wpół zrodzony, podający się za kogoś, obłudny człowiek, przychodzi do ołtarza i tak, jakby miał zwymiotować świat; dalej się tego trzyma, wracają z powrotem i zjadają to jeszcze raz. O, Boże, oczyść Swój Dom, Panie. Alleluja! Ześlij Ducha Świętego z takim staromodnym przekonaniem, które oczyści apetyt człowieka i oczyści jego duszę, i oczyści go, i zrobi z niego stworzenie podążające do Nieba. Daj mu . . . Odnów jego młodość

i jego ślubowania, jak orła, żeby się mógł wzbijać do góry i wyjść poza rzeczy tego świata, i szybować tam, do Niebios, gdzie może oglądać kłopoty, które z daleka nadchodzą. Spełnij to, Panie.

¹⁴⁷ Ty przyrównałeś Twoich proroków do nich, do orłów, które mają orle oczy, potrafią się wzbicć wysoko i widzą rzeczy na długo wcześniej, niż one tam nastaną. O, Boże, błogosław ten mały zbór. Błogosław tych ludzi, którzy tu przychodzą. Błogosław obcych w naszych bramach dzisiaj. I pozwól im zrozumieć, że to Przesłanie nie było skierowane do żadnego człowieka osobiście, lecz było skierowane specjalnie, Panie, do tych, którzy są w głębokiej potrzebie; wiedząc, że pewnego dnia musimy stanąć razem na Bożym sądzie, i wiedząc, że zostaniemy pociągnięci do odpowiedzialności za to, że znamy Prawdę, i nie mówimy o Tym. Ojczy, modlę się, żeby To zostało położone na każdym sercu. W Imieniu Jezusa.

¹⁴⁸ Gdy mamy pochylone nasze głowy tylko na moment, ja zastanawiam się, czy jest ktoś tutaj tego poranka, kto by powiedział: „Bracie Branham, ja jestem zmęczony i chory od tych małych, starych rzeczy. Mam pewne drobne rzeczy, które się mnie trzymają już tak długo. Ja zawsze mówię kiedy nie trzeba. Ja robię rzeczy, których nie powinienem robić i ja o tym wiem. To nie przystoi chrześcijaninowi. Ja tego nie chcę robić; Bóg wie, że nie chcę. I ja już więcej nie chcę słuchać tego starego ducha. To jest ta rzecz, która mnie trzymała na dole przez całe moje życie, od posiadania prawdziwej miłości i wolności w Chrystusie. Chcę, żebyś ty się za mnie modlił, Bracie Branham, żeby to—to mnie dzisiaj opuściło”. Czy podniesiesz swoją rękę? Każda głowa pochylona. Niech was Bóg błogosławi. Och, ludzie, tuziny rąk! Te małe, drobne rzeczy, te małe, stare rzeczy, które sprawiają, że mówisz, albo zaczynasz małą sprzeczkę w zborze, sprawiają, że stajesz po stronie kogoś innego, w ten sposób. Och, to jest bezbożne. To jest niezgoda pomiędzy braćmi. I nie rób tego. Ty tego nie chcesz. Ty tego nie chcesz i tych małych, starych rzeczy, tego małego, starego wybuchania i wszystkiego innego, żeby to cię trzymało w dole.

¹⁴⁹ Powiedz: „Boże, ja nie chcę więcej tej rzeczy. Ja od tego jestem chory i zmęczony. Dzisiaj jestem gotów się tego pozbyć. Przychodzę teraz, Panie, i pragnę pozbyć się całego mojego egoizmu. Jeżeli mój brat nie traktuje mnie właściwie — ja będę się za niego modlił mimo wszystko. Jeżeli mój tata nie traktuje mnie właściwie, ja go będę kochał mimo wszystko. Jeżeli moja żona nie traktuje mnie właściwie, albo mój mąż, ja będę chodził pokornie przed Bogiem. Panie, wyglądam tylko Twego Królestwa. Chcę, żeby mój umysł był prosty. Chcę, żeby moje serce było pełne radości. Ja pragnę chodzić, gdy otaczają mnie prawdziwe kłopoty, ja mimo to chcę mieć podniesione ręce i serce czyste przed Tobą, Panie, wiedząc, że pewnego dnia spotkam

się z Tobą. Ja pragnę tego rodzaju przeżycia. Panie, uczyn mi takim od tego dnia”.

¹⁵⁰ Czy podniósłbyś rękę, ktoś, kto jakiś czas temu nie podniósł ręki. Niech cię Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi. Siostrzo, zagraj nam jakąś miłą pieśń, gdy mamy pochylone głowy. Na ile poważnie do tego tak naprawdę podchodzisz? Nie baw się teraz. To nie jest czas na zabawę. To jest czas przyjmowania. To jest ten czas, w którym ty To musisz dostać. Chodź, wyrzuć to właśnie teraz. Dobrze? Chodź, oddaj Bogu wszystko co masz. Powiedz: „Boże, ja nie mam zbyt wiele. Ja jestem tylko małą gospodynią domową. Ja zbyt wiele nie mogę zrobić, Panie, lecz mogę czytać Twoją Biblię, mogę się modlić każdego dnia. Mogę wyrzucić wszystkie śmieci, które są w moim umyśle. Mogę to wszystko wyrzucić. Ja jestem winny wielu rzeczy, o których kaznodzieja mówił tego poranka, więc ja to dzisiaj wyrzucam. Ja tego nie chcę. Boże, napełnij mnie miłością. Napełnij mnie tym, co sprawi, że będę kochał najgorszego wroga, jakiego mam. Ja tego naprawdę pragnę, Panie”.

¹⁵¹ Kiedy ona tu gra, czy nie przyjdiesz teraz, by stać przy ołtarzu, tylko przez chwilę, gdy zgromadzamy się z modlitwą. Jeżeli jesteś teraz naprawdę szczerzy, jeżeli naprawdę jesteś gotowy to zostawić, nie odejdziesz dzisiaj od tego ołtarza z tym w swoim sercu, jeżeli przyjdiesz szczerze. I powiesz: „Przychodzę tutaj, żeby tu po prostu stać, tylko przez minutkę, Bracie Branham, tak, w czasie, kiedy ty się o mnie modlisz, osobiście”. Chcę, żebyś przyszedł, pomodlił się. Czy przyjdiesz teraz? Gdy macie pochylone głowy, kto wstanie i podejdzie do ołtarza, stanie wokół ołtarza?

Nie omijaj mnie, O, Zbawco,
Słysz wołanie me;
Kiedy wywołujesz innych,
Och, nie omijaj mnie.

Zbawco, Zbawco,
Słysz wołanie me;
Kiedy wywołujesz innych,
Och, nie omijaj mnie.

¹⁵² Nie ważne jak długo jesteś chrześcijaninem i ty dalej masz te stare duchy, które do ciebie mówią, sprawiają, że dajesz na luz, sprawiają, że o kimś mówisz. Gdy ktoś przychodzi i zaczyna mówić o kimś innym, ty się od razu do nich dołączasz i, och, po prostu ich ponizas. To jest złe, bracie. Nie rób tego. To w końcu zatrzyma cię z dala od obiecanego Kraju. Jeżeli masz jeszcze jakieś małe, stare rzeczy, których nie powinienes mieć, jeśli na prawdę nie masz Bożej miłości w twoim sercu, czy nie będziesz na tyle damą albo mężczyzną, by podejść i powiedzieć: „Boże, właśnie tutaj zamierzam to wyrzucić, tego poranka, właśnie tutaj. Odchodzę od tego ołtarza jako inna osoba”. Chciałbyś przyjść?

¹⁵³ Czy jest tutaj grzesznik, który jeszcze nie przyjął Jezusa, i ty wiesz, że jesteś grzesznikiem i nie poznałeś Go jako swojego Zbawiciela? Powiedz: „Bracie Branham, tak, ja myślałem, że mam dużo przyjemności. Chodzę na tańce i przyjęcia, i wszystkie te rzeczy. Oglądam złe przedstawienia. I ja czytam złą literaturę. Czytam stare książki, w których są wulgarne opowiadania. Tak jakoś lubię to czytać”. Bracie, coś z tobą jest nie tak. To jest twój apetyt; widzisz, pozwól mi zobaczyć co człowiek czyta, pozwól mi zobaczyć co on ogląda, posłuchać muzyki, której on słucha.

¹⁵⁴ Pewnego dnia jechałem samochodem i pewna osoba sięgnęła, i włączyła moje radio, pewien rodzaj starej, wulgarnej muzyki. Ja powiedziałem: „Wyłącz to. Ja nie chcę tego słuchać”. Jakies stare boogie—woogie.

Powiedział: „Dlaczego, ja lubię tego słuchać”.

Ja powiedziałem: „Twoja natura jest zła. Ty jesteś zły”.

¹⁵⁵ Kiedy tu byłem kilka dni później, tam, na zboczach góry, albo pagórka, łowiłem ryby z tym człowiekiem. Małe ptaszki śpiewały. Skowronki śpiewały. Te stare jaskółki latały w powietrzu, a słowiki śpiewały w uwielbieniu. Krzyknąłem do tego chłopaka, powiedziałem: „Patrz, chłopcze, to jest moja muzyka. Zostaw ją włączoną. To jest moje radio. Bóg je posyła, żeby mi śpiewały, gdy ja tu jestem. To uspakaja moją duszę”.

¹⁵⁶ To jest lepsze niż cała ta masa szaleństwa, którym ryczą te stare szafy grające, że nawet nie możesz jeść w miejscu publicznym. To jest diabelska dieta. To grot diabelskiej strzały, cały zapaskudzony grzechem. Czy ty tam jesteś cały zapaskudzony i to ci się podoba? Kiedy oni wrzucają pieniądze do tych starych szaf grających i rozbrzmiewa to stare, brudne paskudztwo, czy to ci się podoba? Wstydz się. Jesteś odstępca. Jesteś daleko od Boga. Ty nie znasz Boga. Gdybyś poznał Boga i przebaczenie twoich grzechów — nie słuchałbyś nigdy takich bzdur, jak te. To by dla ciebie było martwe. Ty—ty byś od tego wymiotował. Ty tego nie chcesz. Twoja dieta jest lepsza. Ty kochasz Boga. Czy nie przyjdiesz tego poranka, żeby uklęknąć tutaj, z tymi wyznającymi, tego poranka?

¹⁵⁷ Są tu mężczyźni i kobiety, klęczą właśnie tutaj, oni byli chrześcijanami od lat. Ja z nich nie robię niewierzących. Lecz to, co ja usiłuję zrobić, to powiedzieć im, że diabeł, który ich nawiedza, trzyma ich z dala od pełnej Radości. Duch Święty jest Radością. Więc, ja się budzę pijany, idę do łóżka pijany, jestem pijany przez cały długi dzień, pijany przez całą długą noc. Och, ja to po prostu—po prostu kocham. Idę z tym łowić ryby: „Nie omijaj mnie, O czuły Zbawicielu. Usłysz moje pokorne wołanie”. Idę na polowanie i śpiewam na Bożą chwałę. Głoszę gdziekolwiek idę. Czy nie chcecie takimi być? Pełni Ducha Świętego, To was stymuluje. Och, ludzie! Słyszycie jak oni śpiewają te stare, brudne pieśni? Wy możecie śpiewać to:

Celem mym obiecany Kraj,
 Celem mym obiecany Kraj;
 O, kto z was pójdzie ze mną tam?
 Celem mym obiecany Kraj.

Celem mym obiecany Kraj,
 Celem mym obiecany Kraj;
 O, kto z was pójdzie ze mną tam?
 Celem mym obiecany Kraj.

W tym szczęsnym kraju chcę już być,
 W twą Ojczyznę spojrzeć twarz!
 Och, kiedyż wieczną radość mi
 Na łonie Swym tam dasz?

Celem mym obiecany Kraj,
 Celem mym obiecany Kraj;
 O, kto z was pójdzie ze mną tam?
 Celem mym obiecany Kraj.

¹⁵⁸ Czy nie wyjdiesz i nie podejdziesz? Pamiętam jak stało nas tam mniej więcej pięćset ludzi, kiedy chrzcilem stu dwudziestu, mniej więcej o tej porze roku, tutaj na brzegu rzeki, kiedy ta wielka Gwiazda Poranna, świecąc, zstąpiła nad tą rzekę. Alleluja! Głos z Niej przemówił i rzekł: „Ty kiedyś będziesz rozpowszechniał Ewangelię na całym świecie”. Jak mógłby biedny, mały, prymitywny chłopiec z farmy to w ogóle zrobić? Boża łaska! Amen.

¹⁵⁹ Och, kto przyjdzie i pójdzie? Pozbądź się teraz wszelkiego ciężaru, odłóż go na bok. Nie słuchaj tych kuszących duchów. Chodź, słuchaj Bożego Słowa, TAK MOWI PAN! „Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni”.

¹⁶⁰ Pochylmy teraz nasze głowy, kiedy modlimy się z tymi, przy ołtarzu.

Drogie dzieci, chciałbym żebyście pamiętały, tego poranka jesteście tam po to, żeby odłożyć na bok ciężar. Wy tu jesteście po to, żeby odłożyć na bok wszelki ciężar i grzech, który tak łatwo was usidla. Paweł powiedział w liście do Hebrajczyków w 12-tym rozdziale:

...widząc, że my...jesteśmy otoczeni przez taki wielki obłok świadków, złożmy z siebie wszelki ciężar i grzech...tak łatwo nas usidla,...

I cóż mam powiedzieć jeszcze? Ponieważ...czasu by nie... mówić o Gedeonie,...o Balaku, Baraku,...o Samsonie,...o Jeftem; o Dawidzie...o Samuelu, i o prorokach:

Którzy przez wiarę podbili królestwa, zaprowadzili sprawiedliwość, otrzymali obietnicę, zamknęli usta lwa,

Zgasili moc ognia, uniknęli ostrza miecza, ze słabych zostali uczynieni mocnymi, i zmusili... bohaterów... wroga w ucieczce...

I kobiety otrzymały swoich zmarłych przez wskreszenie...

I inni przyjęli męczarnie, okrutne wyśmiewanie i biczowanie, ... ponadto, więcej niż to, więzy i więzienie:

I—i inni, którzy mieli próby... wyśmiewanie... biczowanie...

...oni wszyscy otrzymali dobre świadectwo, przez wiarę,...

I ci wszyscy, otrzymując dobre świadectwo, przez wiarę, nie otrzymali obietnicy:

Bóg się zatroszczył o jakąś lepszą rzecz dla nas, żeby bez nas oni nie mogli zostać uczynieni doskonałymi.

Dlatego widząc, że my... jesteśmy otoczeni przez taki wielki obłok świadków, złóżmy z siebie wszelki ciężar i grzech... tak łatwo nas usidla, żebyśmy mogli biec cierpliwie w wyścigu, który jest przed nami,

Patrząc na Jezusa, autora i dokończyciela naszej wiary; który z powodu radości, którą miał przed sobą, wycierpiał krzyż, nie bacząc na hańbę, i... usiadł po prawicy tronu Bożego.

¹⁶¹ Jezus, w Swojej modlitwie, powiedział: „Ojcze, Ja poświęcam Samego Siebie”. Jezus został poświęcony dla Kościoła. On się mógł ożenić, lecz On tego nie zrobił. On został poświęcony. On rzekł: „Poświęć ich, Ojcze, w Prawdzie. Twoje Słowo jest Prawdą”.

¹⁶² Odłóżmy teraz wszelki ciężar. Czy jesteś wybuchowy? Czy jest w tobie coś takiego, że mówisz, kiedy nie powinieneś mówić? O, Boże! Odłóż to tam teraz. Odłóż to tam i patrz jak Ogień stępuje z ołtarza, i zabiera to. Patrz, jak Boża miłość to pochłania. Patrz na ten cały, stary egoizm, sposób, w jaki się odzywałeś do żony, sposób, w jaki się odzywałeś do męża, sposób, w jaki się odzywałeś do sąsiada, sposób, w jaki mówiłeś o ludziach w kościele, połóż to na ołtarzu tego poranka, a Boży Ogień zstąpi i zabierze to natychmiast, i zamiast tego Boska miłość będzie płonąć.

¹⁶³ Czy masz chorobę? Połóż ją na ołtarzu, powiedz: „Panie, tutaj to jest. Stwórz we mnie czystego ducha. Stwórz we mnie uzdrawiającą moc”. Zobacz co Bóg zrobi. Bóg to zrobi tego poranka.

¹⁶⁴ Nasz Niebiański Ojcze, kłaniamy się w Twojej Obecności z powodu tych, którzy są koło ołtarza. Niech Twoja łaska spocznie na każdym jednym z nich, Ojcze. Teraz, gdy oni... Panie, ja

tego za nich nie mogę zrobić. Oni to muszą zrobić sami. Żaden człowiek nie może tego za nich zrobić. Oni to muszą zrobić sami. Niech ich dusze w środku teraz powiedzą: „O, Boże, ta wybuchowość, ja ją tam składam, Panie. Ja nigdy więcej jej nie podniosę. Nie ważne co przychodzi albo co odchodzi, ja ją zostawiam od tej chwili. Ten mój język, który tak łatwo zajmował stronnnicze stanowisko, z całą tą masą plotek, Panie, ja to tam kładę. Ja nigdy więcej tego nie podniosę. Poświęć mój język, Panie. Pozwól mi odczuć przechodzących Aniołów, tak jak Izajasz, kiedy powiedział: ‘Moje usta są nieczyste. Biada mi!’” I Anioł przyszedł, wziął szczypce, podszedł do ołtarza, wziął węgielki Ognia i położył je na jego ustach, i poświęcił go. Boże, poświęć każdego plotkarza tego poranka, który mówi źle i rozsiewa niezgodę. Spraw to, Panie.

¹⁶⁵ Wszystkie choroby, które się ukłoniły, tutaj, w tym budynku, chorzy ludzie, wiedząc że to są również diabły. Boże, jako Twój sługa, gromię je w Imieniu Jezusa. Niechaj wyjdą z każdej chorej osoby. I niechaj każda nieczysta osoba, która ma nieczyste myśli, wulgarne, pożądlive, zarówno mężczyźni, jak i kobiety, Boże, zabierz to od nich. Wszyscy ci tutaj, którzy próbują się pozbyć papierosów i małych, towarzyskich drinków, i małych przyjęć, samolubnych rzeczy; Boże, stymuluj ich serca Duchem Świętym w taki sposób, żeby już nigdy więcej nie pragnęli takich rzeczy. Nie będzie na to miejsca; od tej chwili będziecie tak pełni Ducha Świętego.

¹⁶⁶ Boże, uczyni ten mały zbór płonącym krzakiem. Uczyni w nim miejsce dla Ducha Świętego, uczyni go płonącym Ogniem, żeby ten świat odwrócił się, by zobaczyć Bożą chwałę. Boże, zacznij od tej małej garstki ludzi, od tych kilkuset tutaj, tego poranka. Spraw to, Panie.

¹⁶⁷ Oczyść każde serce, każdego metodystę, każdego baptystę, każdego katolika, każdego prezbiterianina, każdego zielonoświątkowca. Panie, wyjmij to z ich serc i pozwól im dzisiaj przyjść do Ciebie. Spraw to, Ojcze. Ja ich powierzam Tobie i oddaję ich Tobie, w Imieniu Jezusa Chrystusa, dla oczyszczenia ich dusz i uzdrowienia ich ciała. Amen.

¹⁶⁸ Zastanawiam się, czy wy, przy ołtarzu, zostawiliście wasze brzemie? Czy czujecie, jakby ono tam leżało? Czy czujecie, że ono tam leży, wy sami to osądźcie. To właśnie wy się modlicie. Ja wygłosiłem kazanie. Wy się modlicie. Czy wasze brzemie tam zostało, bracie, siostrzo? Jesteście w stanie je tam naprawdę zostawić? Jeżeli jesteś — podnieś swoją rękę i powiedz: „Tak, Boże, ja je tu teraz zostawiam. Moją odmiennosc, ja tutaj ją zostawię, przy ołtarzu”. A co z tą rzeczą, tutaj na końcu ołtarza, po mojej prawej stronie, pani? Czy pani może to tam zostawić? Czy pani może tam zostawić to stare brzemie? Powiedzieć: „Tak, wzrok wiary wznoszę wzwyż, Baranku na Twój krzyż”. Teraz, gdy wszyscy razem to śpiewamy?

Wzrok wiary wznoszę wzwyż,
 Baranku na Twój krzyż,
 O, Zbawco cny;
 Wysłuchaj prośby me,
 I obmyj winy złe,
 Spraw, bym od tego dnia
 Był cały Twój!

¹⁶⁹ Powstańmy na nasze nogi, z prawdziwym szacunkiem, każdy jeden. Słuchajcie teraz uważnie, wszyscy, teraz. Niech nikt nie odchodzi. Po prostu... Usługa się nie skończyła. Chciałbym, żebyście mieli udział w odrobinie świętości, w odrobinie powagi.

Gdy życie skryje mrok,
 Niepewny stawiam krok,
 Bądź wodzem mi;
 Niech mrok się zmieni w dzień,
 Z lic spędzi smutku cień,
 I spraw, bym od tego dnia
 Był cały Twój!

Nie śpiewaj tego teraz dla sąsiada. Zamknijcie oczy i śpiewajmy to powoli, gdy podnosimy do Boga nasze ręce.

Gdy życie skryje mrok,
 Niepewny stawiam krok,
 Bądź wodzem mi;
 Niech mrok się zmieni w dzień,
 Z lic spędzi smutku cień,
 Spraw, abym nie zszedł już
 Precz z Twoich dróg.

Po drugiej stronie jest mój Ojciec,
 Po drugiej stronie jest mój Ojciec,
 Po drugiej stronie jest mój Ojciec,
 Tam, na brzegu jest.

Och, w pięknym dniu, ja Go zobaczę,
 W pięknym dniu, ja Go zobaczę,
 W pięknym dniu, ja Go zobaczę,
 Tam, na brzegu jest.

Och, piękny dzień może być jutro!
 Piękny dzień może być jutro!
 Piękny dzień może być jutro!
 Tam, na brzegu jest.

¹⁷⁰ Chciałbym się teraz dowiedzieć ilu z was ma ojca w owym Kraju? Pozwól, że zobaczymy twoją rękę. Ilu z was ma matkę owym Kraju? Pozwól, że zobaczymy twoją rękę. Ilu z was ma Zbawiciela w owym Kraju? Pozwól, że zobaczymy twoją rękę.

Co to będzie za spotkanie!
 Co to będzie za spotkanie!
 Co to będzie za spotkanie!
 Tam, na brzegu . . .

¹⁷¹ Chciałbym, żebyście coś zrobili. Teraz, gdy to będziemy śpiewać jeszcze raz, chciałbym, żebyś uściśnął dłoń komuś, kto stoi koło ciebie i powiedział: „Bracie, siostró, módl się za mnie, żebym się z tobą spotkał w owym Kraju”. Nie rób tego, dopóki rzeczywiście tak nie myślisz. Ilu z was chciałoby się razem spotkać? Ilu z was chciałoby spotkać wszystkich tutaj, Tam? Pewnie, że byśmy chcieli. Teraz, podajmy rękę jeden drugiemu i powiedzmy: „Pragnę cię spotkać, bracie. Pragnę cię spotkać tam, po drugiej stronie”. Teraz, kiedy to śpiewamy: „Po drugiej stronie jest Zbawiciel”. W porządku.

Po drugiej stronie jest Zbawiciel,
 Po drugiej stronie jest Zbawiciel,
 Po drugiej stronie jest Zbawiciel,
 Tam, na brzegu jest.

Och, w pięknym dniu, ja Go zobaczę,
 W pięknym dniu, ja Go zobaczę,
 W pięknym dniu, ja Go zobaczę,
 Tam, na brzegu jest.

¹⁷² Czy to nie sprawia, że czujecie się dobrze i fajnie? „Przy Twym krzyżu pragnę być”.

Przy Twym krzyżu pragnę . . .
 Tam źródło żywy płynie,
 Kto te wody będzie pić,
 Nigdy ten nie zgi- . . .

Niech każdy poniesie teraz rękę.

W krzyżu tym, w krzyżu tym,
 Moje jest zbawienie;
 Na Golgocie dał mi Pan,
 Grzechów odkupienie.

W krzyżu tym, w krzyżu tym,
 Moje jest zbawienie;
 Na Golgocie dał mi Pan,
 Grzechów odkupienie.

Miłuję Go, Miłuję Go,
 Bo On wpierw umiłował mnie
 I wykupił zbawienie me
 Na Golgocie.

Chwała niech będzie Bogu!

¹⁷³ Pochylmy teraz tylko w ciszy nasze głowy. I w nasz własny, miły sposób, po prostu uwielbiamy Go, podnosząc nasze ręce, mówiąc: „Dziękuję Ci, Panie, za zbawienie mojej duszy. Dziękuję Ci, Panie, że mnie uzdrowiłeś. Dziękuję Ci, Panie,

za wszystko, co Ty zrobiłeś, przynosząc słodkie wyzwolenie, przynosząc zbawienie za darmo. Dziękuję Ci, Panie”. Oddajemy Ci ofiarę dziękczynienia. Uwielbiamy Cię, ponieważ Ty jesteś taki kochany. Ty jesteś Lilią z Doliny, Gwiazdą Poranną, Różą Saronką, Wszystkim we Wszystkim. Ty jesteś Ojcem, Synem, Duchem Świętym; Tym, który Był, Który Jest, i Przyjdzie; wielkim Alfa i Omega. Ty jesteś Tym Cudownym, Księciem Pokoju, Korzeniem i Latoroślą Dawida. Ty jesteś Wszystkim! I my Ci dziękujemy, Panie, za wszystko, czego Ty dokonałeś. Dziękujemy Ci za Twoje Słowo, albowiem Ono jest Światłem na naszej ścieżce. Och, my się modlimy, Panie, żebyś pozwolił nam chodzić w Świetle. Spraw to, Ojcze. W Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

W porządku. Kiedy siedzimy przez minutkę. „My chodzimy w Świetle”.

My chodzimy w Świetle, takim cudownym
Świetle,
Tam, gdzie kropelki Twej łaski się lśnią;
Oświetlaj wszystko, przez noc czy za dnia,
Jezu, Światłością . . .

¹⁷⁴ Chodźcie, święci, zaśpiewajmy to teraz!

My chodzimy w Świetle, (czystość, świętość)
cudownym Świetle,
Tam, gdzie kropelki Twej łaski się lśnią;
Oświetlaj wszystko, czy przez noc czy za dnia,
Jezu, Światłością Tyś jest.
Chodź i wyznaj, Królem On,
Jezu, Światłością Tyś jest.
Zabrzmi nam Niebiański dzwon,
Jezu, Światłością Tyś jest.

Każdy jeden!

My chodzimy w Świetle, (Światło dla mej
ścieżki), cudownym Świetle,
Tam, gdzie kropelki Twej łaski się lśnią;
Oświetlaj wszystko, czy przez noc czy za dnia,
Jezu, Światłością Tyś jest.

¹⁷⁵ Czy to nie sprawia, że czujecie się dobrze? Ilu z was czuje się dobrze? Po prostu podnieś rękę, powiedz: „Czuję się naprawdę dobrze”. Duch Święty was wszystkich wyczyścił. Więc teraz (co?) chodzimy w Świetle. Nie słuchaj żadnego . . . Co to jest Światło? „Twoje Słowo jest Lampą”. Więc w takim razie:

My chodzimy w Świetle, takim cudownym
Świetle,
Tam, gdzie kropelki Twej łaski się lśnią;
Oświetlaj wszystko, czy przez noc czy za dnia,
Jezu, Światłością . . .

¹⁷⁶ Więc, czy to nie jest wspaniałe? Wydaje się, jakbyśmy po prostu nie byli w stanie skończyć. Duch Święty nas po prostu trzyma! Czy tak się nie czujecie? Po prostu czuję tak, jakbym nie był w stanie skończyć. Po prostu czuję tak, jakbym nie był w stanie.

Ewangelia skropiona jest krwią,
Krwia uczniów co zmarli, głosząc Prawdę tą,
Ewangelia Ducha skropiona jest krwią.

Pierwszy, kto umarł za Boży plan,
A umarł mężnie, to Chrzciciel Jan;
A potem Pan Jezus, przybity na krzyż,
By nas wszystkich z grzechu mógł pociągnąć
wzwyż.

A potem Piotr z Pawłem, oraz święty Jan,
Umarli za łaski zbawienny ten plan;
Jak dawni prorocy przelali swą krew,
By Słowa Bożego wzmocnić mogli siew.

Kamieniem Szczepana uciszli głos,
Z wściekłości zadali śmiertelny mu cios;
W Jego Ducha mocy tchnął ostatni raz,
Wszedł w szeregi innych, ten przykład dla nas.

Skropiona jest krwią, tak, skropiona jest
krwią,

Ta Ewangelia Ducha skropiona jest krwią,
Krwia uczniów co zmarli, głosząc Prawdę tą,
Ewangelia Ducha skropiona jest krwią.

Słuchajcie!

Wielu z nich wołało: „Panie Jezu przyjdź,
I pomnij krwi naszej, nie pozwól im żyć”;
Swoją krew przelali, broniąc Prawdy tej
Byśmy teraz mogli przystęp do niej mieć.

Wciąż ocieka krwią, alleluja, skropiona jest
krwią,

Ja chcę być jednym z nich.

Ewangelia Ducha skropiona jest krwią,
Krwia uczniów co zmarli, głosząc Prawdę tą,
Ewangelia Ducha skropiona jest krwią.

¹⁷⁷ Ja chciałbym odejść prosto zza kazalnicy. Amen. Och, jakie to wspaniałe! Moi bracia oddali krew swojego życia. Będzie ich jeszcze więcej, którzy zrobią tę samą rzecz. Nie martwcie się. Wkrótce dojdzie do ostatecznej rozgrywki. Albo wejdziecie do środka, albo wyjdziecie na zewnątrz. Oni teraz wszyscy należą do światowej Rady Kościołów i wszyscy tam wchodzi. Oni wszyscy łączą się razem.

I swą krew przelali, broniąc Prawdy tej,
Byśmy teraz mogli przystęp do niej mieć.

Skropiona jest krwią, tak, skropiona jest, (Och,
alleluja!)

Ewangelia Ducha skropiona jest krwią,
Krwia uczniów co zmarli, głosząc Prawdę tą,
Ewangelia Ducha skropiona jest krwią.

¹⁷⁸ Ludzie! Czuję, jakby Pochwycenie było tuż nad kościołem. Och, to sprawia, że czuję się tak dobrze! Wszystkie grzechy są pod Krwią. Widzicie, Duch Święty lubi Słowo. Duch Święty karmi się właśnie Słowem, widzicie. Och, ludzie! On zstępuje i dostaje się między ludzi, oczyszcza ich grzechy, zabiera ich choroby, uwalnia ich od chandry. Ja teraz jestem pijany, tak pijany jak tylko mogę być, pijany Duchem, miłość wypływa z mojego serca. Nie ważne co ktokolwiek kiedykolwiek zrobił, to jest przebaczone. Twój najgorszy wróg – to wszystko się skończyło. Ktokolwiek coś kiedykolwiek opowiedział albo powiedział, jeżeli ja... więc ja... to wszystko przeminęło, wszystko jest teraz oczyszczone.

I skropiona jest krwią, tak, skropiona jest
krwią,
Ewangelia Ducha skropiona jest krwią,
Krwia uczniów co zmarli, głosząc Prawdę tą,
Ewangelia Ducha...

Och, ludzie! Jakie to jest cudowne!

Jaki cudowny czas masz ty,
Jaki cudowny czas mam ja;
Och ten czas będzie cudowny,
Gdy spotkamy naszego Króla.

Cudowny czas masz ty,
Cudowny czas mam ja;
Och ten czas będzie cudowny,
Gdy spotkamy naszego Króla.

Lubicie to? Chodźcie wszyscy!

Och, cudowny czas masz ty,
Cudowny czas mam ja;
Och ten czas będzie cudowny,
Gdy spotkamy naszego Króla.

¹⁷⁹ Ja po prostu czuję, jakby staromodne przebudzenie było w tym kościele. A wy? Po prostu staromodne oczyszczanie, szorowanie; stary, dobry, wspaniały czas. Czy nie czujecie się dobrze? Och!

Chwała Jemu, Chwała Jemu,
Barankowi chwała, cześć.

Zaśpiewajmy to teraz wszyscy. Znacie to? Ja to znam. Chodź tu; pomóż mi to poprowadzić, Bracie Neville. A teraz, wy wszyscy razem, po prostu podnieście ręce, śpiewajcie to ze mną teraz, teraz, tego poranka.

Barankowi chwała cześć;
 Niech Go chwalą wszystkie ludy,
 Jego Krew z nas zmyła wszelki brud.

180 Teraz, wszyscy, chodźcie!

Chwała Jemu, chwała Jemu,
 Barankowi chwała cześć;
 Niech Go chwalą wszystkie ludy,
 Jego Krew z nas zmyła wszelki brud.

Amen. Czy to nie jest wspaniałe?

Miasto Perłowe,
 Ja tam mam pałac, harfę i tron;
 Czekam aż ono będzie gotowe,
 To białe miasto, które widział Jan.

181 Amen. Wspaniałe! Och! Teraz powstańmy na nasze nogi, każdy jeden. Mam nadzieję, że czujecie się dobrze. Pamiętajcie o nabożeństwach dzisiaj wieczorem. Teraz pragniemy zaśpiewać naszą starą, dobrą pieśń na zakończenie:

Przed Jezusem się skłonimy,
 Upadniemy Mu do stóp,
 Królem królów ogłosimy.
 Gdy nasz trud się skończy już.

W porządku, teraz każdy jeden. W porządku.

Przed Jezusem się skłonimy,
 Upadniemy Mu do stóp,
 Królem królów ogłosimy.
 Gdy nasz trud się skończy już.

Cenne Imię, (cenne Imię), O, jak słodkie! (O, jak słodkie!)

Nadzieja ziemi i radość Nieba;
 Cenne Imię, (cenne Imię), O, jak słodkie! (O, jak słodkie!)

Nadzieja ziemi i radość Nieba;

182 Co za cudowny poranek! Co za cudowny czas! Pochylmy teraz tylko na moment nasze głowy. Każdy niech teraz patrzy prosto na Chrystusa, waszego Zbawiciela. Chciałbym, żebyście po cichutku oddali Mu chwałę i dziękczynienie. Powiedzcie: „Panie, ja Ci tak bardzo dziękuję za poświęcenie mojej duszy. Ja Ci tak bardzo dziękuję za wszystko, co Ty dla mnie zrobiłeś. Niech Twój Duch będzie na mnie w ciągu tego dnia, Panie. Prowadź mnie. Kieruj mną. Błogosław mnie”. Modlę się, żeby Bóg wam dał to błogosławieństwo.

Teraz, gdy pochylamy nasze głowy, Bracie Neville, rozpuść nas słowami modlitwy.



KUSZĄCE DUCHY POL55-0724
(Enticing Spirits)

SERIA DEMONOLOGIA

To Przesłanie Brata Williama Marriona Branhama, zostało pierwotnie wygłoszone w języku angielskim, w niedzielę rano, 24 lipca, 1955 w Branham Tabernacle, Jeffersonville, Indiana, USA. Zostało ono przepisane z nagrania na taśmie magnetofonowej i wydrukowane w pełnym brzmieniu w języku angielskim. Niniejszy polski przekład został wydrukowany i jest rozpowszechniany przez Voice Of God Recordings.

POLISH

©2018 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.

www.branham.org

Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org